Rok 1872. Kraków, wtorek 16 stycznia. Nr. 11.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie		kwartalnie		miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	—	5 złr.	—	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	—	6 „	—	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	—	4 tal. 5 sgr.		1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	—	27 frank.	—	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	—	20 frank.	—	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Federalizm i odrębność.

Jeżeli kiedyś historykowi galicyjskiemu przyjdzie dać napis rozdziałowi historji swéj traktującemu ostatnie lata naszych dziejów prowincjonalnych — od r. 1861 do 1872, nie wymyśli on zapewne innego napisu jak powyższy.

„Federalizm i zasada odrębności,“ słowa te oznaczają drogi, któremi idzie polityka galicyjska w ostatnich kilkunestu latach — a drogi te na pozór wodzą nas w błędném kółku, pełném zawodów i rozczarowań.

Zostawmy naiwnym korespondentom i dziennikarzom niewinną uciechę wykazywania temu lub owemu dziennikowi zmienności jego „programu,“ a zapytajmy się, zkąd to pochodzi, że cała polityka kraju naszego, sejmu naszego, delegacji naszych, obraca się w tém zaczarowaném kole i krąży ciągle między federalizmem a zasadą odrębności?

Przypomnijmy sobie przedewszystkiém, że polityczne drogi Galicji nie są samodzielne; krąży ona jak satelita za całym systemem płanet austrjackich — i zmuszoną jest podążać za fatalném słońcem tego systemu — za Wiedniem. „Wiedeń“ więc będzie kluczem téj zagadki — drogi, któremi to centrum naszego systemu politycznego krąży, będą dla nas wskazówką wyjaśniającą nam przyczynę takich a nie innych dróg naszego płanety.

„Federalizm i centralizacja“ — oto błędne koło polityki wiedeńskiéj.

Z zasady federalistycznéj wypłynął dyplom 1860 r. — patent lutowy był centralistyczną jego antytezą. Patent wrześniowy znów 1865 r. przerzucił monarchję na drogę federalizmu — aż znowu grudniówka 1867 roku ujęła Przedlitawję w więzy centralistyczne. Hrabia Hohenwarth chciał nas z tych więzów oswobodzić i znów nam obiecywał federalizm — a po upadku jego dzisiejszy gabinet znów wraca do centralizmu.

W tém błędném kole obraca się Wiedeń.

Oczywista, że ten ruch głównego planety oddziaływać musi na satelitę; nie mając samodzieinego ruchu Galicja musi zachowywać pewien stosunek prawidłowy do kierunków polityki Wiednia.

Jakiż jest ten stosunek?

Ani federalizm, ani odrębne stanowisko Galicji w Austrji nie są ostatecznym celem naszym. Celem naszym ostatecznym jest byt i rozwój narodowy — słowem jest to, co nazywamy Polską.

Federalizm austrjacki albo odrębne Galicji w Austrji stanowisko, nie są więc celem naszym, ale mogą nam dostarczyć środków do dopięcia tego celu.

Ztąd pochodzi, że łatwo i z jednym i z drugim się godzimy — bo tak od jednego jak od drugiego systemu żądamy zawsze tylko tego samego, to jest: możności rozwijania się w duchu narodowym.

Zachodzi tylko pytanie, czy może jeden z tych systemów mógłby nam dać więcéj aniżeli drugi. Niestety, dotychczas równie mało nam dał federalizm austrjacki, jak obiecujący nam odrębność Galicji centralizm przedlitawski. Trudno orzec, który z tych systemów może nam dać więcéj: tyle jednak jest pewném, że cokolwiek nam da centralizm na zasadzie odrębności Galicji, będzie tylko zadatkiem tego, co nam konieczną koleją rzeczy dać musi kiedyś federalizm na zasadzie swéj istoty, swéj natury.

Ktokolwiek ma dosyć zmysłu politycznego aby zgłębić naturę tego stosunku Galicji do Austrji, ten nie będzie się dziwił nie już jednemu lub drugiemu dziennikowi — ale sejmom i delegacjom galicyjskim, które równie gotowe są traktować dziś z federalizmem a jutro z obiecującym nam odrębność centralizmem.

Jest to wynik konieczny stosunku Galicji do Austrji — i tych oscylacji, które odbywa wewnętrzną polityka austrjacka od kilkunastu lat.

Na oscylacji téj jednak Galicja najmniéj traci — ona od każdego z tych systemów może odnieść pewne korzyści: ale kto na tych oscylacjach traci to jest Austrja cała, która nie może się skonsolidować wpadając co chwila z jednego kierunku w drugi, z jednego systemu w przeciwny.

Paktowaliśmy przed kilkoma miesiącami z federalizmem, który obiecywał nam takie stanowisko jakie z natury federalizmu wynikałoby dla Galicji; paktujemy dziś z centralizmem, który obiecuje uwzględnić nasze właściwości i dać nam stanowisko odrębne. Nam te przemiany nie szkodzą, dowodem tego rzeczywisty stan rzeczy u nas; gorzéj nam było, kiedy polityka austrjacka była stałą i niezachwianą, kiedy się nie przerzucała z jednego kierunku w drugi — za czasów Metternicha a nawet w dziesięciuleciu 1850 — 1860!

Dzisiaj przy ciągłéj chwiejności polityki austrjackiéj — nam nie gorzéj...

Ale tym „sferom wyższym,“ którym może więcéj jak nam zależy na utrzymaniu i bycie Austrji polecamy do rozwagi kwestję, czyby nie wartało raz już zamiast przerzucania się z jednego kierunku w drugi, zawinąć do portu spokojnego rozwoju i z punktu wyjścia jednego raz stale obranego systemu kroczyć po drodze kolejnych układów konstytucyjnych?

Zyskałaby na tém równowaga polityczna Austrji, zyskałaby na tem wewnętrzna jéj siła odporu, zyskałaby na tem ogólna moralność polityczna tak bardzo dziś w Austrji skompromitowana.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń. [Sobotne posiedzenie izby poselskiéj.] Prezydent Hopfen otwiera posiedzenie o godz. 11¼. Na ławie ministrów: ks. Auersperg, bar. Lasser, dr. Unger, dr. Glaser, dr. Banhans, pułkownik Horst, dr. Stremayr. Na galerjach liczna publiczność; posłowie zebrali się prawie wszyscy. Przybyli także Polacy, Tyrolczycy, a z Słoweńców: Poklukar, Barbo, Jugovic i Rudesch.

Po przyjęciu protokołu składają przyrzeczenie oprócz posłów słoweńskich także Polacy: Baworowski, Czajkowski i Hoppen poseł Colombani (z Istrji) i Irschara (z Tyrolu) — posłowie słoweńscy składają przyrzeczenie w języku słoweńskim.

Potém następuje przedstawienie projektów rządowych.

Dr. Herbst i towarzysze przedstawiają wniosek, ażeby wybrano wydział konstytucyjny, i temu polecono naradzenie się nad wszystkiemi wnioskami i przedłożeniami dotyczącemi konstytucji i zmian tejże.

Wydział ten ma się składać z 24 członków wybranych z całéj izby.

Wniosek ten podpisali wszyscy członkowie stronnictwa konstytucyjnego.

Stosownie do życzenia wnioskodawcy obradowanie nad wnioskiem jego nastąpi natychmiast po zakończeniu rozpraw adresowych. Także wówczas nastąpi według propozycji prezydenta formalne traktowanie wniosku dr. Zyblikiewicza co do rezolucji galicyjskiéj.

Między licznemi petycjami znajduje się także petycja komitetu starokatolików wiedeńskich o uregulowanie stosunków kościelnych starokatolickich.

Przybyli wśród tego posłowie Klaczko i Brader składają przyrzeczenie.

Na porządku dziennym jest rozprawa nad adresem do cesarza.

Referent dr. Herbst odczytuje projekt adresu.

Podczas czytania projektu tego zajęli lożę przeznaczoną dla członków izby panów: ks. Auersperg, ks. Czartoryski, radca nadworny Arneth, Pipitz i hr. Vrints.

Do rozpraw adresowych zapisali się przeciw adresowi: Czerkawski, Tomaszczuk, Greuter; za adresem: Kochanowski.

Mowa posła dra Czerkawskiego: Nie mamy powodu wyrażać rządowi zupełnego zaufania, z drugiéj strony zaś nie mamy również powodów dawać mu wotum nieufności. Owszem, ustęp mowy tronowéj, uznający po raz pierwszy urzędowo słuszne życzenia kraju naszego, przyjęliśmy z uznaniem i zadowoleniem. W mowie tronowéj jednakże nie powiedziano, jak dalece te słuszne żądania nasze mają być zaspokojone i dlatego téż nie możemy głosować za wotum zaufania dla rządu w adresie w wprost i bezwarunkowo wypowiedzianym.

Adres daléj wszelkie rokowania ugodowe z Czechami oznacza z góry jako niedopuszczalne i dlatego również nie możemy się z nim zgodzić, gdyż uważamy to poprzedniemu rządowi za największą zasługę, że nie zaniechał niczego, coby narody niestojące na gruncie konstytucyjnym mogło na takowy sprowadzić. (Brawo z prawicy). Nad wnioskami sejmu czeskiego należałoby tu w izbie obradować i te tylko wprowadzić w życie, któreby tu przyjęto.

Nie tu miejsce mówić o istocie i o słuszności wniosków sejmu czeskiego. Musimy się atoli zastrzedz przeciwko odrzucaniu wszelkich usiłowań ugodowych. Również nie możemy się zgodzić na ten berwzględny ton adresu względem Czechów. (Brawo! z prawicy).

Tu mówca przechodzi do ustępu mowy tronowéj, mówiącego o rezolucji galicyjskiéj. W mowie tronowéj uznano rezolucję galicyjską za dojrzałą do stanowczego załatwienia. Adres atoli łączy rozstrzygnienie takowéj z reformą wyborczą, przez co ostateczne zaspokojenie życzeń naszych niezmiernie się odwleka, a może nawet zupełnie uniemożebnia. (Brawo! z prawicy). Między reformą wyborczą a rezolucją galicyjską niemasz najmniejszego związku.

Trudności, jakie reformie wyborczéj stoją na zawadzie, muszą koniecznie zwlekać rozstrzygnienie drugiéj również ważnéj kwestji, a zarazem i skonsolidowanie kraju naszego. (Brawo! z prawicy). Musimy zatém oświadczyć, żeśmy stanowczo przeciwni łączeniu reformy wyborczéj z rezolucją galicyjską, jak niemniéj wyswobodzeniu rady państwa od sejmów, gdyż konstytucja grudniowa przyznaje sejmom prawo wysełania posłów do rady państwa. Również adres wcale nie wspomina o tém, jak rada państwa bez współdziałania sejmów ma być utworzona.

Również oświadcza mowca, że się także sprzeciwia ustępowi adresu dotyczącemu ustaw szkolnych. Przeciw sprzeciwianiu się ustawom szkolnym zaleca adres użycie powagi i surowości. Komu atoli wiadomo, z jakim pośpiechem owe ustawy szkolne tworzono (oho! z lewicy), ten pojmie ten opór. Z tych tu miejsc sprzeciwialiśmy się wówczas temu pośpiechowi, także i dlatego, że ustawy te były wdarciem się w kompetencje sejmów.

Z tego powodu protestowaliśmy wówczas przeciw bezprawnemu i przeciwnemu ustawom utworzeniu ustaw szkolnych (żywe sprzeciwianie się z lewicy; brawo z prawicy).

Adres wyraża się również o kościele, jakby o instytucji dla państwa niebezpiecznéj (oho! z lewicy), którąby należało postawić pod nadzór policyjny. Według naszego przekonania nie jest to usprawiedliwione i ustęp ten drażniący uczucia większości ludności nie powinien był znaleźć miejsca w adresie (zadowolenie z prawicy).

Z tych tu przytoczonych powodów nie możemy głosować za wzmiankowanemi ustępami adresu. Co się zaś tyczy owego ustępu o rezolucji galicyjskiéj, to przy rozprawach szczegółowych wniesiemy poprawkę, według któréj obrady nad kwestją galicyjską należy odłączyć od reformy wyborczéj (brawo z prawicy).

Po Czerkawskim zabiera głos Kochanowski z Bukowiny za adresem. Przemawia on w duchu wiernokonstytucyjnym.

„Usiłowano z kraju naszego zrobić małe Czechy; ale ludność nasza miejska i wiejska stoi stale przy zasadach konstytucji i wolności.

Tylko mała cząstka szlachty przeciwną była konstytucji; ale i ta opozycja upadnie skoro tylko ministerstwo starać się będzie aby rzeczywiście ustawom wyjednać wszechstronne posłannictwo.

Tomaszczuk (przeciwko adresnwi) potępia on federalizm — wyraża zaufanie dla rządu.

Razi go jednak, że adres uwzględnia szczegółowo tylko życzenia Galicji.

Staje on w obronie zasady narodowościowéj, przeciwko federalistom! — Nie me według mowcy większych wrogów zasady narodowości jak austrjaccy federaliści.

Przytacza on na przykład sejm czeski, który w ustawie narodowościowéj chciał skrzywdzić Niemców; sejm galicyjski, który na to tylko żąda samorządu aby mógł uciskać Rusinów.

Mowca rozwodzi się nostępnie nad teoretycznemi rozróżnieniem „ustawodawstwa“ od „administracji“ zapewnia, że co do pierwszego życzenia jego są skromne; ale głównie w administracji życzy sobie decentralizacji. W ustawodawstwie centralizację znajduje on mniéj szkodliwą.

Dziwi on aię, że adres mówi o niezwykłym rozwoju ekonomicznym monarchji, nie można słów tych stosować do krajów na wschodniéj granicy monarchji leżących, gdzie kolei żelazna (lwowsko-czerniowiecka) omija starannie wszelkie większe miasteczka i tylko w pogodnym czasie jest w ruchu.

Sprzeciwia on się ustępowi o Galicji z powodu, że tylko specjalnie Galicji robi przyrzeczenia. Mowca zapewnia, że jakkolwiek długo żył w Galicji nie widział w niéj żadnych wyjątkowych stronników, któreby zasługiwały na uwzględnienie. Zkądżeby Galicja miała mieć prawo do odrębności.

Rezolucja galicyjska daleko więcéj aniżeli monarchja dać a kraj znieść może. Mowca przemawia przeciw wszelkiéj odrębności — za równością wszystkich obywateli mniemając, że tylko w ten sposób da się urzeczywistnić idea państwa prawnego. (Rechtsstaat).

Przemawiają jeszcze Greuter, Zaillner i Weeber — a po nich:

Herbst: W dyskusji jeneralnéj trzech mówców przemawiało przeciw adresowi. Co się tyczy pierwszego mówcy (Czerkawskiego) zarzuty jego przeciwko adresowi zdają się polegać na nieporozumieniu, w istocie nie zarzucił on nic adresowi i nie mogą się z jego zapatrywaniami zgodzić nawet zwolennicy adresu.

Zarzuca on adresowi, że prócz ogólników w trzecim ustępie szczegółowo zajmuje on się tylko Galicją.

Jednakowo forma ta adresu wynika z natury rzeczy, gdyż adres jest odpowiedzią na mowę tronową i musiał się w tym punkcie do téjże zastosować.

Mówca z Tyrolu (Greuter) jako dobry Niemiec daje nam radę, abyśmy zważyli, że Niemcy stanowią tylko ⅓ część ludności Przedlitawji. Przekonany jestem, iż dlatego właśnie, że jestem Niemcem, zjawił on się tutaj w radzie państwa po bezskutecznéj wędrówce na kongres federalistyczny do Pragi. Broni on federalizmu tym argumentem, że federalizm niemiecki odniósł zwycięztwo nad centralizmem francuzkim.

Dziwną tylko jest rzecz następująca: Przed dwoma laty, kiedy wybuchła wojna prusko francuzka, były u nas żywe sympatje dla Francji — ale sympatje te nie były w obozie centralistów, lecz u federalistów.

Gdyby więc spełniły się ówczesne życzenia federalistów, cóżby dziś powiedział ks. Greuter — nie użyłby on zapewne dzisiaj argumentu o wyższości federalizmu, ale powiedziałby zapewne: że Francja dlatego zwyciężyła, ponieważ ma dobre szkoły, prowadzone przez *frères ignorantins*.

W każdym razie ks. Greuter nie jest bez argumentu.

Mówca stara się następnie udowodnić, że Szwajcarja dąży dziś do coraz większéj centralizacji i że ludność w Austrji praktycznie rozstrzygnęła kwestje federalizmu i centralizacji na rzecz ostatniego, mówiąc wszędzie tylko o „cesarzu austrjackim“. (!)

Ks. Greuter nazywa polepszenie bytu niższego kleru kosztem wyższego duchowieństwa: komunizmem. Tak samo musiałby nazwać komunizmem polepszenie bytu tego kosztem ogółu opodatkowanych.

Co się tyczy zarzutu p. Czerkawskiego z powodu połączenia sprawy galicyjskiéj z reformą wyborczą, rzecz tak się ma.

My uważamy za konieczną reformę konstytucji w jednym kierunku; panowie uważacie za konieczną reformę wyborczą w drugim kierunku. Ależ nie można konstytucji zmieniać co roku; musi ona raz przecież nabrać pewnéj stałości. Gotowiśmy więc do zmiany konstytucji wrzeczonym kierunku, ale tylko do jednéj zmiany, to jest do równoczesnéj zmiany.

Niech o tém poseł z Galicji będzie przekonany, że wolelibyśmy, gdyby tego połączenia nie było, to jest gdybyśmy mogli przeprowadzić reformę wyborczą bez sprawy galicyjskiéj, tak samo jak on wolałby przeprowadzić kwestję galicyjską bez reformy wyborczéj. (wesołość.) Jasną jest więc rzeczą, że ponieważ obie strony mają pewne życzenia, muszą się tém zadowolnić, aby obustronne życzenia równocześnie zostały załatwione.

Tak samo jak panowie z Galicji starają się, aby otrzymać to czego pragną, tak samo my staramy się otrzymać to, czego pragnie ludność przez nas reprezentowana.

Nakoniec dr. Herbst stara się jeszcze udowodnić, że ustawodawstwo względem

TEATR.

[**Śmierć Walensteina,** tragedja w 5 aktach Fr. Szyllera].

W całym burzliwym okresie trzydziestoletniéj wojny niema postaci więcéj wybitnéj, jak ta, którą Szyller wziął za bohatera trylogji swojéj. — Walka książąt niemieckich przeciw cesarzowi, indyferentyzm religijny osłonięty sztandarem wojny religijnéj, znalazły w Wallensteinie swój najsilniejszy wyraz swojego reprezentanta. — Szyller kreśląc tę wspaniałą, dumną postać, miał zarazem w myśli streścić w nim dążności i namiętności wieku i dlatego pisząc o Wallensteinie w liście do Körnera, mówi: napisałem dramat polityczny. — Wallenstein walczący w imię fanatyzmu religijnego, w obronie cesarskiego domu — sam nie jest ani fanatykiem, ani stronnikiem cesarza, motorem jego czynności jest duma, która rośnie w miarę powodzenia i wpływu. — Ambicja, to dominujący ton w charakterze Wallensteina i artysta przedstawiający tę postać, winien postawę, głos, ruch, nastroić do tego tonu, nawet tam, gdzie Wallenstein zdaje się ulegać wpływowi gwiazd, namowom hrabiny Terckiéj, lub gdy zniża się do prośby i skłania Maksa Piccolominiego, by pozostał przy nim — i w takich chwilach wahania lub rozrzewnienia Wallenstein nie przestaje być sobą i zachowanie się jego winno być spokojne, dumne, pełne powagi. Od czasu do czasu, szczególniéj w dwóch pierwszych aktach, odzywają się w nim poczucia szlachetne, obrzydzenie do czynu, na który się odważa, a który w głębi duszy nie może nazwać inaczéj jak zdradą; przywiązanie do rodziny, szczególniéj do córki, zmiękczają chwilowo tę marmurową postać, co właśnie robi ją tak dramatyczną i jedna jéj sympatją wodza; — ale uczucia te grają tak małą rolę w czynnościach Wallensteina, że dla uwydatnienia ich artysta nie może, nie powinien poświęcić głównéj myśli autora. I to był właśnie kardynalny błąd w grze p. Rychtera, że jego Wallenstein zanadto afiszuje się na zewnątrz z temi przelotnemi objawiamy uczucia; niepewność, wewnętrzny rozstrój, — uwydatnił artysta tak wyraźnie, że główny charakter bohatera utonął w tych szczegółach. — Wallenstein p. Rychtera był za uczuciowy, zanadto gwałtowny, a przez to za słaby. — Któryś z krytyków niemieckich nie bez słuszności, domyśla się, że Szyller kreśląc postać Wallensteina wziął sobie za wzór bohatera, na którego wtedy cała Europa i świat cały, zwracały zdumione oczy. Mowa tu o Napoleonie. — Sposób, w jaki Wallenstein ujmuje sobie pappenheimowskich kirasjerów i przemawia do nich, przypomina całkiem mowy Napoleona do swoich grenadjerów przed bitwą, a wiara w sny, wróżby, obu tym wielkościom jest wspólną. — Ta uwaga niemieckiego krytyka jest ważną wskazówką i bardzo pomocną dla artysty, ale i bez niéj artysta powinienby zrozumieć, że Wallenstein chodzący gwałtownemi (i nieco za szerokiemi) krokami po scenie i deklamujący natężonym głosem — traci na powadze i sile nawet wobec takiego Terckiego i Illa, przypatrujących się w spokoju jego szamotaniom się i gwałtownym objawom wewnętrznych uczuć.

Tyle co do ogólnego pojęcia charakteru. Co do szczegółów mielibyśmy także kilka zarzutów do zrobienia, gdyby nas nie wstrzymywał wzgląd, że koturnowe, tragiczne role nie leżą w zakresie talentu pana Rychtera, a przynajmniéj nie miał nigdzie pola, ani sposobności doświadczać w tém sił swoich, że oprócz starego Moora, który także nie jest postacią bohaterską i „Paryi“, z któréj niezbyt fortunnie się wywiązał, żadnéj podobnego zakroju postaci nie przedstawiał. Znakomity w charakterystycznych rolach artysta, w roli bohatera był poniekąd nowicjuszem, któremu i postawa i głos nie pozwalały przedstawić Wallensteina, jak chciał i rozumiał.

Obok Wallensteina postaci staje najbliżéj, pokrewna mu usposobieniem, hrabina Tercha Jest ona jakby żywém wcieleniem dumnych jego zamysłów, odbiciem jednostronném jego duszy. W Wallensteinie dumę powściąga trochę rozsądek lub uczucie; w hrabinie Terckiéj duma występuje bez hamulca, nie oblicza, ani się rozczula i idzie na oślep naprzód i jego pociąga za sobą. Żałować trzeba, że pani Hofman grająca tę rolę, nie utrzymała charakteru w takiéj sile, w jakiéj przedstawiła w pierwszym akcie. W następnych gra jéj zafarbowaną była lekko rozrzewnieniem i miękością, na co zgodzić się nie możemy. Tercka do końca winna być dumną, niepokonaną; ostatnie jéj słowa do Oktawjana po wypiciu trucizny świadczą, że nie pozbyła się ani na chwilę królewskich pragnień i myśli.

Naprzeciw Wallensteina i hrabiny Terckiéj, niby dla uwydatnienia ciemnych stron ich duszy, postawił poeta dwie jasne postacie: Maksa Piccolominiego i Tekli, obie pełne szlachetności, miłości i poświęcenia. Głos ich chwilowo zaważył na sumieniu Wallensteina, zatrzymując go na śliskiéj pochyłości, na którą go duma wepchnęła; ale wpływ ten dobrych duchów trwa krótko i postacie te giną w dramacie z przed oczów Wallensteina. Maks Piccolomini nie chcąc zdradzić cesarza, nie walczyć przeciw własnemu ojcu, ginie z rozpaczy. Jego śmierć jest przyczyną śmierci Tekli. Pan Ładnowski i pani Parżnicka oddali te dwie role z wielką precyzją i artyzmem. Tylko że w grze p. Ładnowskiego porywała nas siła uczucia, a u p. Parżnickiéj podziwiać musieliśmy więcéj grę, niż uczucie. Szczególniéj w intonacji słów przeciągłéj nieco nie mogliśmy się dopatrzyć téj siły uczucia, jakiéj rola Tekli wymaga. Pomimo to rola ta należy do jednéj z najlepszych, w jakiéj mieliśmy sposobność ocenić talent artystki.

Księżnę Friedlandzką poeta kilkoma zaledwie określił słowami i nadał jéj bardzo podrzędne stanowisko w tragedji; postać ta jednakże w grze p. Wolskiéj nic nie straciła z tego lirycznego, rzewnego charakteru, jakim ją przyoblekł poeta.

Pozostają nam teraz dwie figury, o które jak o skały podwodne rozbijają się dumne plany Wallensteina i sprowadzają jego upadek. Są to: Octawiusz Piccolomini i Butler.

Pierwszy reprezentuje tę potęgę, o któréj z taką obawą wspomina Wallenstein w akcie pierwszym — reprezentuje porządek publiczny, odwieczne prawa monarchy, oparte na ślepém przyzwyczajeniu ludów. Pismo cesarskie — to siła Oktawa Piccolominiego, nią przeciąga on zwolenników Wallensteina na swoją stronę, odciąga mu pomoc wojsk i ostatecznie pokonywa go. Jako mąż stanu jest w tym postępku swoim usprawiedliwiony; ale jako przyjaciel Wallensteina, który zamiast go upomnieć i odwieść od zdradnych układów ze Szwedami, zdradza przed cesarzem — Oktawiusz staje się winnym i od własnego syna musi słyszeć potępienie swego czynu. W imię idei, za którą walczy, pokonywa Wallensteina, ale upadek tamtego, jest strasznie bolesnym tryumfem jego, bo zapłacił zań śmiercią własnego syna.

Mniéj jeszcze szlachetne pobudki, bo tylko osobista uraza, kierują czynnościami Butlera; taka zemsta jego nad Wallensteinem ma wszystkie znamiona zbrodni i czarnego charakteru. Obie te role powierzone były bardzo odpowiednio dwom tak utalentowanym artystom jak pp. Bendzie i Fiszerowi. U obu dobre pojęcie i zrozumienie ról szło w parze z dobrą grą i wyborną charakteryzacją twarzy.

Reszta osób występujących w tragedji musiała nastroić się do ogólnego tonu, tak, iż całość przedstawienia wyszła nadspodziewanie równo i bardzo poważnie.

W urządzeniu sceny, szczególniéj pracowni astrologicznéj w akcie pierwszym, była staranność wielka. Za to w akcie ostatnim, w ostatniéj odsłonie wytknąć musimy pewną niewłaściwość w tym względzie. Pomijamy już to, że sala indyjska w Eger była dla nas całkiem niewytłomaczoném zjawiskiem; ale więcéj jeszcze raziło nas, że sala ta miała za tło jakieś galerje i przedsionki o korynckich kolumnach, a okno po prawéj stronie pożyczone z jakiegoś nowoczesnego salonu. Takie niestosowne ustawienie razi oczy i obraża smak estetyczny; tém bardziéj, że tanim kosztem uniknąć można było takiego barbaryzmu.

sposobu obsełania rady państwa nie należy do sejmów, ale do rady państwa.

Następnie zabiera głos minister Auersperg.

Adolf **Auersperg**: Rząd uważa sobie za obowiązek, nim się jeszcze rozpoczną rozprawy szczegółowe, naznaczyć stanowisko swoje wobec przedstawionego projektu do adresu z tą otwartością którą sobie wziął za zasadę wszystkich wystąpień i działań swoich.

W mowie tronowéj wyrażony jest program, do którego przeprowadzenia rząd obecny powołany został przez cesarza. Wskazane są w nim cele, do których rząd dąży i drogi, któremi do nich dojść pragnie z pomocą wysokiéj rady państwa. Tego programu będziemy i musimy się nieodwołalnie trzymać.

O ile przedstawiony izbie projekt adresu, mający być odpowiedzią na mowę tronową jest równocześnie wyrazem zaufania do obecnego rządu, którebyśmy z wdzięcznością przyjęli, możemy też w nim upatrywać oświadczenie, że program rządu w całości i co do głównych zasad przeprowadzenia go, zjednał sobie uznanie wysokiéj izby i że w skutek tego możemy liczyć na jéj poparcie.

Wprawdzie przedstawiony wysokiéj izbie projekt adresu niezupełnie się zgadza z mową tronową, tak co do pojmowania przeszłości, jak i co do widoków na przyszłość. Podczas gdy w pierwszym względzie rząd **życzyłby sobie spuścić zasłonę na wszystko co przeszło**, zastrzega sobie w drugim, że wypowie zamiary swoje tak co do rzeczy saméj, jak i co do sposobu postępowania w téj niedalekiéj już chwili, kiedy pozytywne wnioski staną się przedmiotem obrad wysokiéj izby.

Rząd spodziewa się zresztą, że w ten sposób najlepiéj zapewni sobie zupełną zgodę i harmonijne współdziałanie z radą państwa. (Oklaski).

Na tem skończyły się rozprawy ogólne. Z powodu spóźnionéj pory prezydent zamknął posiedzenie; przyszłe odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym: Szczegółowe rozprawy nad adresem, pierwsze czytanie wniosków Herbsta i Zyblikiewicza i pierwsze czytanie wniosków rządowych przedstawionych na sobotniem posiedzeniu.

— Cesarz nadał bankierowi krakowskiemu Wincentemu **Wolffowi** szlachectwo z przydomkiem „Wolffsstern“.

— Postanowieniem z d. 6 b. m. udzielił cesarz radzcy wyższego sądu krajowego lwowskiego i tytularnemu radzcy dworu Karolowi **Martiniemu**, przy sposobności przeniesienia go na własne jego żądanie w dobrze zasłużony, trwały stan spoczynku, w uznaniu długoletnich, wiernych i znakomitych usług jego **order żelaznéj korony** III klasy.

— Postanowieniem z d. 7 b. m. mianował cesarz radzców sądu krajowego lwowskiego dr. Michała **Trusza**, Leona **Skórskiego**, Karola **Uhlego** i Bazylego **Kowalskiego** radzcami przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

— Postanowieniem z d. 4 b. m. nadał cesarz z powodu ukończenia odnowy „Collegium jagiellonicum“ w Krakowie budowniczemu i radzcy ministerjalnemu w oddziale budownictwa Hermannowi **Bergmannowi** tytuł wyższego radzcy budownictwa z uwolnieniem od opłat, wyższemu inżynierowi przy namiestnictwie galicyjskiem Feliksowi **Księżarskiemu** udzielił krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, budowniczemu Janowi **Ertlowi** i majstrowi kamieniarskiemu Edwardowi **Stehlikowi** złoty krzyż zasługi.

— Urzędowa „Gaz. Wied.“ zamieszcza w ostatnim numerze swoim umowę zawartą d. 20 sierpnia 1864 r. między rządem austrjacko-węgierskim a rządem rossyjskim w sprawie **uregulowania Wisły i Sanu** na pograniczu między cesarstwem austrjackiem a Królestwem Polskiem. Umowa ta zatwierdzoną została przez rząd austrjacko-węgierski dnia 27 maja, przez rząd rossyjski dnia 5 listopada 1871 r.

Francja.

Paryż 9 stycznia.

Juljusz Simon wygotował projekt do prawa uchwalającego naukę przymusową, nie ośmielił się wszakże zalecić bezpłatności, a tembardziéj nauczania świeckiego. Tych dwóch kwestji nie dotknął przez grzeczność wcale niepotrzebną, dla wstecznych żywiołów izby; nic to jednak nie pomogło, projekt ministra najgorzéj został przyjęty przez wszystkie prawie wydziały zgromadzenia narodowego, co się najwyraźniéj odbiło w wyborze komisarzy, którym polecono roztrząśnienie projektu. Na piętnastu komisarzy wybranych wypadło dwóch tylko przychylnych zasadzie przymusu szkolnego, a tymi są pp. Carnot i Ricard.

Nie bardzoby się zbudował, ktoby był obecnym przy tych wyborach i posłuchałby rozpraw, któremi z tego powodu odznaczyła się większość wydziałów. Nieszczęścia ed roku przeszło przygniatające Francję, jak też ich skutki bezpośrednie i nauka, jaka się ztąd wywiązuje dla obecnego pokolenia, wszystko to pozostało martwą literą dla członków prawicy A przecież w perjodzie naprawy, do któréj okoliczności groźnie nawołują Francję, jestże co niewątpliwszego nad to, że nauka przymusowa powinna być głównem narzędziem zbawienia?

Członkowie prawicy, zajęci wyłącznie swemi spiskami monarchicznemi, o tem jedynie myślą, jakby je przywieść do skutku i z tego także punktu zapatrują się na reformę początkowéj nauki. Ogromnie przykre wrażenie, zwłaszcza na słuchaczu bezstronnym muszą robić mowy, wygłoszone przez pp. Kellera, Guirand, de Broglie, biskupa Dupanloup, opata Jaffré e tutti quanti, były tam rozwinięte poglądy najdziwaczniejsze najwsteczniejsze, najbardziéj sprzeczne z duchem naszego czasu. Zresztą trudno było spodziewać się czegoś lepszego wiedząc, jakim duchem jest ożywiona większość zgromadzenia narodowego. Ci panowie wzięli rzekłbyś, hasło od zakrystji i to ich uwolniło od poważnego zbadania kwestji i od przejęcia się opłakanym stanem, w jakim jest wychowanie pnbliczne we Francji. Gdyby bowiem rozprawy nad projektem ministra wolne były od uprzedzeń i zamiarów z góry powziętych, nie powiedzianoby na przykład, że ten projekt jest ateuszowski i materjalistyczny, ponieważ nic wspomina o Bogu, gdyby wydziały troszczyły się jedynie o podźwignienie Francji z upadku, nie obsypałyby Juljusza Simona niedorzecznemi obelgami; gdyby przy roztrząsaniu projektu mowcy zachowali byli nieco zimnéj krwi i niezawisłości, nie bronionoby tak zaciekle kart obedjencji, jak to uczynił p. Besson, deputowany departamentu Jury, ani też utrzymywanoby, że przywiléj, którego karta obedjencji udziela zakonnikom, powinien raczéj być rozszerzony niżeli uszczuplony; gdyby nareszcie szanowni mowcy nie byli dotknięci grubą ciemnotą i klerykalnem zwichnięciem umysłu, nie śmianoby przeciwko nauce użyć szczególnego owego dowodu, że wszyscy komunaliści czytać umieli, a więc nauka może prowadzić do zbrodni.

Celem członków prawicy, tych zwłaszcza, których na komisarzy wybrano, jest zapewnić pierwszeństwo nauce klerykalnéj; domagają się oni wolności nauczania, aby ją w tym celu wyzyskać. Po stronie nauki przymusowéj, bezpłatnéj i świeckiéj stanęły w wydziałach tak światłe umysły, jak np. pp. Carnot Edgar Quinet, Ricard, Littré Pressensé, Laboulaye i inni, którzy wystąpili z najsilniejszemi, na jakie się zdobyć mogli, argumentami na korzyść popieranéj przez nich wielkiéj kwestji. Ale niestety! na nic się to nie zdało i nie zda; ich przeciwnicy systematycznie opierający się nauce przymusowéj, bezpłatnéj i świeckiéj, od dawna postanowili przeszkodzić jéj zaprowadzeniu we Francji. Rozpisałem się nieco dłużéj o téj materji z powodu, że kwestja początkowéj nauki istotnie jest pierwszorzędną i najżywotniejszą nawet w państwie kwitnącem, coż dopiero w kraju, który się ma dźwignąć z upadku? Tam jest ona prawdziwie osią, około któréj wszystkie inne kwestje winny się obracać. W Niemczech, Szwajcarji, Hollandji, Szwecji i Norwegji ta kwestja nie obudza namiętnych sporów o zasadę: tam wszyscy uznają konieczność nauki, są z niéj dumni i wierzą w jéj rezultata; nikomu tam nie przychodzi na myśl, że nauka może dla jednych być dobrą, a dla drugich złą rzeczą. To widzimy tylko we Francji i u nas, w Polsce: w jednym i drugim kraju w przedmiocie oświaty spostrzegamy to samo zjawisko: namiętna walka obskurantyzmu ze światłem toczy się i w dziennikarstwie i w reprezentacji krajowéj.

Rada jeneralna algierska dowiodła niedawno, że rozdział kościoła od państwa nie jest tak niebezpiecznem straszydłem, jak to utrzymuje klika ultramontańska, która woła, że rozdział taki doprowadziłby i państwo i kościół do niechybnéj zguby. Mianowicie rada algierska odmówiła wsparcia pewnemu stowarzyszeniu religijnemu, które takowe rocznie pobierało w sumie 1500 franków; w skutek czego miejscowy dziennik klerykalny otworzył składkę i w kilka dni wierni uzbierali nie 1500, ale 3000 franków, dwa razy tyle, co rząd dawał. Ten fakt dowodzi, że wszystkie departamenta mogłyby bezpiecznie pójść za przykładem rady algierskiéj, mogłoby za nim pójść i zgromadzenie narodowe uchylając budżet wyznań. — A na téj reformie zyskałoby tak państwo przez zmniejszenie wydatków, jakoteż moralność publiczna: wyznawcy każdéj religji opłacaliby tylko swoje świątynie, tylko swoich kapłanów, protestant nie byłby zmuszony dawać na utrzymanie jakiego kanonika, ani katolik na utrzymanie synagogi.

Przeszłego tygodnia u p. de Falloux zgromadziło się ze stu członków prawicy dla zbadania obecnéj sytuacji politycznéj i obmyślenia środków ku obronie interesów monarchicznych, dość serjo zagrożonych. Na tém zgromadzeniu pan de Meaux przekładał potrzebę połączenia się orleanistów z legitymistami; wszakże jego mowa nie odniosła pożądanego skutku: legitymiści najczystszéj wody — a oni wszyscy są tacy — stanowczo się oparli temu projektowi. Najgoretsi, mianowicie markiz de Franclien i ks. Carayon-Latour, mieli nawet oświadczyć się z chęcią zaprotestowania publicznie w jednym z dzienników, popierających hrabiego Chambord'a.

Siódma komisja do inicjatywy parlamentarnéj uchwaliła zbadanie wniosku p. Dakirela, aby każde orędzie prezydenta izby było odczytane albo na posiedzeniu publiczném, albo przy drzwiach zamkniętych; następnie aby izba wyznaczyła komisję z 15 członków do ułożenia odpowiedzi na orędzie, która to odpowiedź ma być roztrząsaną i wotowaną na posiedzeniu publiczném. Daremnie pp. Gent, Langlois i Massy opierali się rozprawom nad tym wnioskiem, odnawiającym zwyczaje monarchiczne mowy tronowéj i adresu i komisja uchwaliła wzięcie go pod rozwagę większością 12 głosów przeciwko 6. Nie obeszło się przy tem bez docinków dla Thiersa; p. Princeteam — popierając wniosek Dahirela, oświadczył, że prezydentowi Rzeczypospolitéj trzeba dać nauczkę.

— [**Podróż Gambetty do południowéj Francji**] dotąd jest przedmiotem rozmów na korytarzach gmachu zgromadzenia narodowego. Republikańska ta pielgrzymka przybrała rozmiary tryumfalnego pochodu, który nie mógłby świetniéj wypaść w podróży urzędowéj panującego monarchy lub prezydenta. W Tulonie władze municypalne wydały ucztę na cześć Gambetty; sala jednak była za małą dla wszystkich, co się zbiegli z miasta i okolic, musiano więc otworzyć dwie inne sale, które natychmiast się zapełniły. Gambetta przechodził z jednéj sali do drugiéj i w każdéj rozlegało się jego potężne słowo. W téj improwizacji najświetniéj okazała się niezrównana wymowa byłego dyktatora i zarazem praktyczność jego politycznych poglądów.

Większy jeszcze zaszczyt oczekiwał Gambettę za powrotem do Marsylji. Już na dworcu kolei żelaznéj powitał go oddział żandarnów, na ulicach pełno było ajentów bezpieczeństwa publicznego, przystęp do hotelu, w którym stanął Gambetta, zamknął bataljon strzelców, którzy odpędzali cisnące się tłumy. Dla reakcjonistów wersalskich byłaby to wielka uciecha, gdyby mogli jaki mały buncik zwalić na kark wilkołaka Gambetty. Prefekt Marsylji p. Keratry, był bardzo gorliwy w rozporządzeniach wojskowych przeciwko Gambecie, któremu nie może darować, że jako minister wojny surowo go karcił za niedbały zarząd obozu w Conlie, gdzie Keratry był komendantem. Monarchiści mają wytoczyć w zgromadzeniu narodowém sprawę téj objazdowéj podróży byłego dyktatora. Pan Thiers uważa Gambettę za niebezpiecznego współzawodnika, gdyż wie dobrze, że teraźniejsza podróż miała jedynie na celu wzmocnić i uwydatnić stanowisko Gambetty, jako przywódcy republikańskiego stronnictwa.

Obecnie p. Gambetta znajduje się w Wersalu, oczekując na rozprawy w izbie we względzie projektu prawa p. Jules Simona o bezpłatném i przymusowém nauczaniu. Pan Gambetta postanowił zabierać głos w téj walnéj kwestji.

Włochy.

Dziennik medyolański „Perseveranza“ przychylny Francuzom zbija twierdzenie korespondenta włoskiego dziennika „des Débats,“ iż jakoby Włochy ujrzałyby chętnie ex-cesarza jeszcze raz na tronie francuzkim. Podobne twierdzenie jest niebezpieczne dla Włoch; gdyż mogłoby je postawić w fałszywem świetle w obec pewnego stronnictwa we Francji, które bez wąpienla przewyższa inne liberalnością i szczerością swoich przekonań. — Gdy inne stronnictwa francuzkie, powodowane egoizmem i jakimś parafialnym patrjotyzmem patrzały niechętnie a nawet z obawą na zjednoczenie Włoch, ono jedno uczciwie zapatrywało się na sprawy apenińskiego półwyspu i witało radośnie sztandar odrodzenia powiewający nad zgrzybiałemi murami stolicy starożytnego świata. Twierdzenie korespondenta rzeczonego jest wielce podejrzane. Czy może być, — aby liberali włoscy i francuzcy tak dalece różnili się pomiędzy sobą w zapatrywaniu się na formę rządu? Podobne przzpuszczenie nie da się usprawiedliwić żadną miarą.

Francuzi wiedzą najlepiéj sami, jaka forma rządu sprzyja najbardziéj ich interesom, a chociażby nawet Włochy były innego zdania w téj mierze, jednak jeszcze i w takim razie nie służyłoby im żadne prawo występowania z inijatywą w sprawie sąsiadów i narzucania im swoich przekonań. Włosi nie są narodem zarozumiałym, nie przeszacowują swojéj mądrości politycznéj, ani też odmawiają jéj innym narodom. Korespondent dziennika *des Débats* ubliża tylko niepotrzebnie Francji, gdyż wystawia ją tak podupadłą, że już nie jest w stanie myśleć sama za siebie. Są rzeczy, o których korespondenci nie powinni decydować zbyt stanowczo. Może korespondent *des Débats* wyraził rzetelnie swoje przekonanie osobiste, zgoda na to, lecz z pewnością nawet redakcja *des Débats* nie wierzy, aby przez usta jéj korespondenta przemawiał cały naród włoski. *Perseveranza* nie przypuszcza, aby Włochy mogły mieć jaki bądź szczególny powód do życzenia powrotu Bonapartych na tron francuski. Powiadają, — tak się wyraża organ medjolański, — że Włosi wolą cesarstwo we Francji. niż rzeczpospolitą lub króiestwo, gdyż pierwsza forma rządu najbardziéj sprzyja ich interesom państwowym...

Wyznajemy szczerze, iż ludzi podobnie myślących jeszcześmy nie spotykali, a gdyby nam ich wskazano, to musielibyśmy ulitować się nad ich naiwnością. Ze wszystkich form rządu we Francji żadna nie jest tak biedną i bierną wobec ultramontanów jak cesarstwo; gdyż to ostatnie, będąc atakowane ze wszech stron przez liberalnych wszelkich odcieniów, nie mając sił dostatecznych do stawienia oporu, kończy zwykle na tém, że się oddaje w niewolę stronnictwu klerykalnemu, byle tylko ocalić swój byt zagrożony. Z największą pewnością król Henryk V mniéjby potrzebował kokietować ultramontanów niż Napoleon III. Królestwo w oczach klerykalnych, to *noli me tangere;* król, to pomazaniec boży, a więc nie ma co i gadać. Inaczéj się rzeczy mają z cesarstwem.

Z cesarstwem uciekającém się pod ich opiekę, klerykalni postępują jak zimny bankier z interesantem potrzebującym na gwałt pieniędzy: protegują, bo i cóż mają począć kiedy błaga o protekcję? lecz każą za to płacić sobie gruby procent. Nawet pomiędzy liberalnymi znaleźliby się prędzéj tacy, co w braku Rzeczypospolitéj prędzéjby przystali na monarchję niż na cesarstwo. Najwłaściwszą formą rządu we Francji jest ta, któréj się uda pogodzić stronnictwa nieprzyjazne sobie i podźwignąć kraj z moralnego upadku. Co się tyczy stanowiska Włoch względem Francji, jesteśmy przekonani, że dla dobra obu krajów byłoby pożądaném, aby stosunek był oparty na poczuciu własnéj godności, życzliwości sąsiedzkiéj i indywidualnéj niezależności.

Każdy ztych krajów powinien liczyć przedewszystkiem na siebie. Włochy tym końcem mają postawić swój rząd, swoje wojsko i finanse na takiéj stopie, aby nie potrzebowały oglądać się zbytecznie na sympatje potężnego sąsiada, ani też lękać się jego niełaski. „Perseveranza“ zapewnia w końcu Francję o sympatjach Włoch i życzeniach rychłego odrodzenia. „Trzeba być zupełnie ślepym, dodaje ten dziennik, aby nie widzieć, że stosunki między obudwoma państwami tem łatwiéj mogą by ustalone, im więcéj będzie podobieństwa w ich konstytucjach, czyli innemi słowy, o ile Francja pójdzie za przykładem innych krajów i uzna w opinji publicznéj najwyższą potęgę, któréj wyrokom podda się i rząh i kraj cały.

Wiadomości z literatury i sztuki.

W Poznaniu odbyło się przed kilku dniami *walne zebranie towarzystwa przyjaciół nauk.* — Po otworzeniu zebrania — gdy na przewodniczącego takowemu jednogłośnie powołany został jeden z najdawniejszych członków towarzystwa, prezes koła polskiego dr Niegolewski — prezes towarzystwa dr Libelt stosownie do porządku dziennego odczytał sprawozdanie z czynności towarzystwa w ubiegłém półroczu. Ze sprawozdania tego wynika, że trzy wydziały towarzystwa po przerwach z czasów wojennych ukonstytuowały się nanowo, i że każdy z nich pracę swą prowadzi i posiedzenia regularnie odbywa.

Obok tego zarząd zajmował się sprawą lokalu; obecny bowiem bezpłatnie przez dyrekcję spółki bazarowéj ofiarowany jest niedostateczny na pomieszczenie wszystkich zbiorów i bibljoteki, tak że część zbiorów archeologicznych i galerję obrazów Rastawieckiego przewieść musiano do Miłosławia. Chcąc więc anormalność tę usunąć, postanowiło towarzystwo zakupić dom. Na ten cel rozpoczęły się składki za pośrednictwem członka dra Zygmunta Szułdrzyńskiego. Ogólna z nich suma wynosi 2400 tal. Ofiara ta była niewystarczającą, i niedogodności, jakiéj towarzystwo w skutek braku lokalu podlega, nie usuwała.

Znalazł się wszakże mąż, który prawdziwie patrjotycznym darem uwolnił towarzystwo od kłopotów o lokal i pomieszczenie jego zbiorów, ofiarując mu na ten cel zakupiony przez siebie dom przy ulicy Młyńskiéj pod l. 17 położony. Mężem tym jest znany ze szczodrobliwości swéj dla sprawy publicznéj **Seweryn hr. Mielżyński**, ten sam, który już poprzednio ofiarował temu towarzystwu bogate zbiory, zakupione przezeń od bar. Rastawieckiego.

„Wyrażać w słowach wdzięczność naszą — powiedział prezes — za czyn ten patrjotyczny pana Seweryna hr. Mielżyńskiego i za jego tak znakomitą ofiarność, byłoby według mego zdania daremném usiłowaniem. Ta wdzięczność każdego z nas sama się przez się rozumie, bo towarzystwo nasze zawdzięcza temu prywatnemu dobrodziejstwu swoje dobre istnienie, a publiczność polska zyska pożytek z otworzyć się mającego muzeum bibljograficzego, archeologicznego i artystycznego. Aby jednak jakim czynem zamanifestować tę zasłużoną wdzięczność towarzystwa, proponuje zarząd na wniosek członka swojego wiceprezesa St. Koźmiana, żeby obywatela i członka naszego Seweryna hr. Mielżyńskiego na Miłosławiu obrać i ogłosić prezesem honorowym naszego towarzystwa przyjaciół nauk. Wniosek ten postawi pan St. Koźmian na następnym zaraz numerze porządku dziennego obrad dzisiejszych, aby akt ten uroczysty wśród pełnego jeszcze grona zebranych członków dokonany został.“

Daléj dotknął prezes innych spraw na porządku dziennym postawionych, o których niżéj mówić będziemy; wreszcie tak sprawozdanie zakończył:

„Z zakończeniem tego naszego sprawozdania z półrocznych naszych czynności nie możemy pominąć bolesnéj straty, którą nietylko towarzystwo nasze, ale cała literacka publiczność polska w bliskich i odległych kołach poniosła przez nieodżałowaną śmierć członków naszego towarzystwa: księdza kanonika Jarosza w Gnieźnie i księdza biskupa Stefanowicza w Poznaniu, nakoniec przez śmierć zasłużonego w badaniach dziejów i pamiątek ojczystych śp. Aleksandra hr. Przezdzieckiego, członka honorowego naszego towarzystwa. Członek zarządu, pan sekretarz Feldmanowski, uczcił tę dotkliwą stratę rozprawą na ostatniém posiedzeniu wydziału nauk historycznych, mówiąc o zasługach literackich i archeologicznych śp. Aleksandra hr. Przezdzieckiego. Walne zebranie uczci zapewne pamięć tych pięciu zgasłych z naszego grona mężów, którzy byli jego ozdobą i zaszczytem, powstawszy na mą prośbę z miejsc swoich.“

Jakoż wszyscy członkowie, powstawszy ze swych miejsc, oddali cześć zmarłym kolegom.

Następnie p. wiceprezes St. Koźmian — po krótkiém ale serdeczném przemówieniu — postawił wniosek nadania Sew. hr. Mielżyńskiemu (za ofiarę jego patrjotyczną) godności honorowego prezesa. Po wymownéem poparciu wniosku tego przez prezesa dra Libelta zgromadzenie bez dyskusji powstawszy z miejsc swych okrzyknęło Seweryna hr. Mielżyńskiego honorowym prezesem towarzystwa i o nadaniu téj godności postanowiło zawiadomić go przez deputację z grona zarządu obraną.

Daléj towarzystwo, po żywéj dyskusji, kwestją zmiany statutów a głównie § 37 odroczyło aż do uregulowania sprawy o lokal, którą zarządowi powierzyło, dając mu możność przybrania do pomocy swéj trzech prawników z grona członków towarzystwa, i upoważniwszy hr. Sew. Mielżyńskiego do przedsiębrania wszelkich reperacji w domu ofiarowanym przez niego towarzystwu, jakie za stósowne uzna.

W czasie rozpraw nad powyższemi przedmiotami, sekretarz jeneralny tow. p. Feldmanowski odczytał akt darowizny hr. Mielżyńskiego. Dowiedzieliśmy się z aktu tego, który wzruszył nas jeszcze skromnością i prostotą swéj redakcji, o wielkości ofiarności hr. Mielżyńskiego. Prócz domu, o którym wyżéj była mowa, ofiarował on nadto towarzystwu wszystkie swe zbiory i całą swą galerję obrazów a nadto galerję obrazów zakupioną od bar. Rastawieckiego, jak niemniéj całą swą bibljotekę, i zobowiązał się spłacić z własnego majątku dług w ilości 14,000 talarów na nieruchomości nabytéj ciążący, warując tylko, aby w nim było mieszkanie i lokal na pracownią dla malarza, na utrzymanie którego odpowiedni fundusz na dobrach swych miłosławskich, zahipotekuje. Dar to prawdziwie piękny, a który raz na zawsze zapisuje imię szlachetnego darodawcy na kartkach dziejowych Polski.

Następnie z kolei porządku dziennego, roztrząsano sprawę konkursu za najlepsze dzieło, mające za zadanie opowiedzieć historją włościan w Polsce.

Do kokursu zgłosiło się z swemi pracami w r. 1869 trzech pisarzy, a pomiędzy tymi W. A. Maciejowski. Walne zebranie po przedstawieniu całéj téj sprawy, postanowiło rozstrzygnięcie jéj powierzyć wydziałowi historycznemu w porozumieniu z zarządem.

W sprawie obchodu jubileuszu Kopernikowego walne zebranie przyrzekło ochoczo swą pomoc co do rozpowszechnienia albumu i rozsprzedaży na rzeczone album biletów; nadto jednogłośnie przyjęło propozycję p. sędziego Łyskowskiego, użycia kolporterów do rozpowszechnienia jubileuszowego albumu. W końcu po przyjęciu podanych kilkunastu kandydatów na członków towarzystwa, oraz poleceniu do uwzględnienia zarządowi i wydziałowi statystycznemu wniosku p. Łyskowskiego o sporządzeniu statystyki ziem i ludności polskiéj pod zaborem prus znajdujących się, p. dr. Niegolewski, prezes, zamyka posiedzenie gorącem przemówieniem, aby wobec ogólnego prądu upamiętnienia roku bieżącego jako roku smutnéj dla nas stuletniéj rocznicy pracą i towarz. przyjaciół nauk jako najwyższa instytucja w w Księstwie podobnież pracą z wybitném piętnem narodowém dało wyraz swéj żywotności, a tym sposobem przyczyniło się z swéj strony do ogólnych dążności i usiłowań narodowych. Posiedzenie to ciągnęło się nieprzerwanie od godz. 5 z południa do 10 wieczorem.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Ozdoby stylu.—Przed kilkoma dniami *Gazeta Narodowa* pisała o „koszerno-teutońskim“ stronnictwie, o dobrym „geschefcie“ które robią „meszuresy“ konstytucyjni wespół z „Neue freier Dziennik“ i t. p. Wczoraj znowu napisała artykulik polemiczny na temat „Mojsze mach dich groiss.“ Są to ozdoby stylu które *Gaz. Narodowa* zapożycza od braci

---

PANI HERBIN.

Studjum powieściowe

Henryka Rivière.

(Z francuzkiego.)

(Dokończenie.)

Zaledwie skończył mówić, kiedy drzwi chaty, zamykane tylko na prostą zasuwkę, się otwarły, i pan Desrosiers wpadł do izby. Był bardzo pomieszany, na czole miał gęste krople potu i ubiór w nieładzie, co świadczyło z jaką szybkością tu przybiegł.

— Bogu dzięki — zawołał — przybyłem na czas. Nic nie zaszło, i nic między wami nie zajdzie. Panie de Surgy, hrabia cię prosi, abyś natychmiast powracał na zamek.

— Dlaczego? Jakże mógł tutaj po mnie posyłać?

— To panna Egla domyśliła się, żeś tu zapewne poszedł, aby wyzwać pana Descars. Bardzo długo rozmawiała z panem de Santalais, który był bardzo wzruszony.

— Idę z panem — rzekł Ernest — i dał Emerykowi znak porozumienia.

— Panie Descars — mówił daléj pan Desrosiers — hrabia życzy sobie również i z tobą się widzieć.

— Ze mną! — odezwał się Emeryk mocno wzruszony.

— Tak jest — odpowiedział uczony.

Wszyscy trzej wyszli i odbywali drogę w milczeniu. Trudno im było udzielać sobie swoich myśli zanadto wzburzonych i zanadto różnych. Było to zresztą widocznem dla obu młodych ludzi, że hrabia trzymał ich los w swoim ręku i że rozwikłanie téj sprawy się zbliżało. Pan de Santalais stojąc oparty o kominek oczekiwał ich. Uczony botanik wprowadził ich do salonu i zostawił ich sam na sam z hrabią.

— Moi panowie — rzekł hrabia — moja córka zapóźno powierzyła mi tajemnicę, która świadczy o jéj bardzo wielkiéj młodości i niedoświadczeniu, i która naraziła jéj życie na niebezpieczeństwo. Jest to bardzo wielką winą z mojéj strony, żem tego nie odgadł, ale wreszcie ona mi o tém powiedziała. Czy to prawda panie de Surgy, żeś uczynił po części w skutek zaparcia się własnych uczuć, jakoteż w skutek urazy do przeciwnika, krok bardzo szlachetny, któryby go zmusił do oświadczenia się, i żeś pan poszedł do niego w tym zamiarze?

— Tak jest — odpowiedział cichym głosem Ernest.

— Powinieneś był jednakże wiedzieć, że ci się to nie uda. Nikogo się nie zmusza do takich czynności, które zależą tylko od honoru i sumienia. Co do ciebie, panie Descars, nie widzę bynajmniéj, czémbyś mógł usprawiedliwić zazdrość; używam tu tego wyrazu z umysłu, względem człowieka, któremu przyrzekłem rękę mojéj córki, ponieważ oświadczając, że ją kochasz, zasłaniasz się, nawet przed jéj osobą, jakimś obowiązkiem, dla uniknięcia następstw bardzo wyraźnych podobnego oświadczenia. Wszakże tak pan mówiłeś.

Emeryk pochylił tylko głowę.

— Przyrzeknijcie mi więc obaj, że się o nię bić nie będziecie. To nadałoby jéj nazwisku za wiele niepotrzebnego rozgłosu. Ciebie Erneście, jak swego przyjaciela, mogę o to prosić i mam prawo, panie Descars, wymagać tego od ciebie.

— Przyrzekam panu, czego żądasz, panie hrabio — rzekł Emeryk spuszczając w ziemię oczy.

— I ja także — powiedział cicho Ernest.

Hrabia uścisnął go za rękę.

— Idź zatém i powiedz jéj, że pojedynku, którego się obawiała, nie będzie.

Emeryk zabierał się pożegnać hrabiego.

— Nie — rzekł pan de Santalais — zostań pan.

Czekał aż Surgy nie wyjdzie, potém zwrócił się do sąsiedniego pokoju, i otworzył drzwi do niego. Na wielkie zdziwienie pana Descars weszła ztamtąd pani Herbin. Jéj suknie podnosiły jeszcze bladość i zmianę jéj rysów, zresztą bez widocznéj słabości duszy szła powoli i stając naprzeciw Emeryka:

— Panie — rzekła — wyznaczyłeś mi termin. Czekałam do ostatniéj chwili, nie chcąc go uprzedzać; teraz przychodzę.

— Ah pani — odpowiedział Emeryk tonem wyrzutu, czyliż to u pana de Santalais powinienem cię był spotkać?

— Cóż to szkodzi? Może być, że nie mogłam inaczéj, ale — mówiła pani Herbin daléj ze stałością — oczekuję pańskiéj odpowiedzi.

— Pani powróciłaś — odrzekł Emeryk — ja wyrzekam się panny de Santalais i jadę z tobą. Winienem uczynić zadość twéj woli.

Ale jakkolwiek był panem siebie, zbladł a jego oczy zwilżyły się łzami.

— Ah! — zawołała pani Herbin z dziwném uniesieniem i biegnąc ku hrabiemu — widzisz pan, że on jest prawym człowiekiem i żeby mnie był nie opuścił. Emeryku, przybyłam tu w tym celu, aby pan de Santalais o tém się dowiedział. Teraz nie zdołałabym być ci przeszkodą do twego szczęścia; jesteś wolny, zapomnij o mnie... Panie Desrosiers! — zawołała.

Czekał on zapewne na to wezwanie, bo w téj chwili wszedł.

— Zaprowadź mię do pojazdu, mój przyjacielu, i przyjdź jutro do mnie, odjedziemy razem. Ty dodawałeś mi odwagi swemi radami, i ja potrzebuję twojego współczucia.

— Pani — rzekł hrabia de Santalais — jestem tu gospodarzem; dozwól mi pani tego zaszczytu, abym cię do progu domu odprowadził.

Wyszedł z nią, podczas gdy Emeryk wzruszony, prawie przygnieciony wielkością duszy swéj kochanki, stał nieruchomy na miejscu. Dla pani Herbin nie miał ani jednego słowa, ani jednego znaku, któryby do niéj uczynił. Jego milczenie, jego mocne pomięszanie pokazywały tylko téj kobiecie, którą opuścił, która nad nim tak szlachetnie się mściła, wdzięczność, którą dla niéj uczuwał, któréjby nie mógł jéj okazać bez wstydu i któréjby ona nie była chciała widzieć. Wspomnienia bolesne i nagły żal szarpały naprzemian jéj sercem, które ze smutkiem w przeszłość a z trwogą w przyszłość spoglądało. Emeryk czekał z głową pochoIoną, aż pan de Santalais powróci i obwieści mu jego wyrok.

Pan Desrosiers domyślił się, co się w nim działo.

— Mój synu — rzekł — trzeba zapomnieć o tém złém, któreśmy zrobili, kiedy szczęście tych, których kochamy, zależy od tego zapomnienia. Dla Egli, dla saméj pani Herbin, nie trzeba już myśleć tylko o przyszłości.

Kiedy hrabia powrócił, oto co zobaczył. Pan Desrosiers umiał korzystać z czasu. Rękę Egli podał Emerykowi, potém jako zręczny strategik, stanął po lewéj stronie swego ukochanego dziecięcia, jakby na pogotowiu do jéj obrony, Ernest de Surgy zaś stał obok swego dawnego rywala.

Pan de Santalais milczał.

— No, daléj mój stary przyjacielu — odezwał się pan Desrosiers — ponieważ tego wszyscy żądają.

— I ty także? — rzekł hrabia z tonem pewnéj niechęci do Ernesta.

— Ja więcéj jeszcze niż wszyscy — odpowiedział ze smutkiem ale stanowczo młodzieniec.

Egla zrobiła krok naprzód, nie puszczając ręki Emeryka.

— Ponieważ ja go kocham — rzekła na ucho ojcu.

— No, słyszę dobrze, ty niepoczciwe dziecko.

I z niejakiém wahaniem wziął za rękę Emeryka, którego wzrok promieniał od radości. Emeryk w tych kilku minutach przeszedł przez wszystkie męczarnie i oczekiwania wątpliwości; nawet jego boleść stawała się dla niego nową siłą i czuł się zdolnym do opłacenia tego szczęścia, którego mu użyczano, najserdeczniejszą czułością. To uczucie widném było na jego twarzy, połączone z wyrazem takiéj szczerości i szlachetności, że hrabia nie mógł go niepoznać.

— Tak jest — rzekł — oddaję ci moją córkę, ponieważ mi ją i tak zabrałeś; ale nie zapomnij o tém nigdy, że z miłości do ciebie o mało nie umarła.

— Byłaby bardzo źle zrobiła — dodał pan Desrosiers z uśmiechem, któryby może pani Herbin była zrozumiała — gdyby tam była, bo całym sekretem, jak być szczęśliwym, jest tylko umieć czekać na swoje szczęście.

izraelitów. *De gustibus non est disputandum — Jedes Tierchen hat sein Plaisirchen.*

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych przybyła rzeźba Władysława: popiersie portret.

Cichy karnawał.—Wydział akademickiego tow. bratniéj pomocy, uchwalił jeszcze w grudniu, że w r. 1872 nie urządzi „balu akademickiego.“ Technicy postanowili zamiast balu urządzić przedstawienie amatorskie. Komitet medyków który się miał zająć przygotowaniami do balu na dochód bibljoteki wydziału lekarskiego, w sobotę się rozwiązał, uznawszy ostatecznie za stosowne wyrzec się zamiarów balowych. „Postęp“ poszedł tą samą drogą. Zwykłe po inne lata wieczorki tańcowe zastąpiły teraz w sobotę poraz pierwszy zabawy towarzyskie, które się przy dźwiękach przygrywającéj muzyki wojskowéj do późnéj nocy przeciągły. Bawiono się ochoczo. Odczyt, zbyt późno zapowiedziany, nie mógł się odbyć.

Telegraf. — Dnia 14 b. m., zaprowadzoną została w Dębicy stacja poboczna telegraficzna.

(T. K.) **Z pod Słotwiny.**—W dniu silnego i gwałtownego mrozu, w nocy, ciągniony parą spienionych rumaków, zbliżałem się niedawno do Słotwiny, mającéj zaszczyt być stacją k. k. priv. galiz. Carl-Ludwig Bahn, by ztamtąd daléj, siłą pary, w świat pogonić. Wyobrażałem sobie już, jak mi to słodko przyjdzie, po długiéj wędrówce spocząć pod gościnnym dachem Słotwiny i złożyć zziębnięte ciało w jakim ciepłodajnym przybytku. Przybyłem wreszcie, lecz jak smutnego rozczarowania doznać musiałem. W „Wartsaalu“ ciemno wszędzie, głucho a w dodatku straszliwie zimno. Sądziłem, że dżuma tędy przeszła, nigdzie śladu żyjącéj istoty widać nie było. Wreszcie po długiém wołaniu, zjawia się coś nakształt kelnera, w stroju patrjarchalne wieki przypominającym, który usiłuje wydobyć z rozbitéj lampy płomień rzęsistego (!) światła, lecz lampa z braku żywiołu palnego odmawia usług, nadto, jak już powiedziałem, członki ciała z zimna kostniały a para z ust wychodząca w lód się zmieniała. W tem nadchodzi pociąg, przeraźliwy świst wydaje, a ja w opłakanym stanie mego ciała się znajdując, do wagonu pędem zawinąłem.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* dr. Fortunat Nowicki dyr. zakładu wód min. z Rossji; Stan. hr. Szlubowski wł. d. z Drezna; Kazim. Zakrzeński wł. d. z Marcinkowic; Michał Romer z familją wł. d. z Galicji; Karolina Ester ob., Aniela Szydłowska ob., z Warszawy; Jan Dembowski z żoną obyw. z Galicji; Jan Wrzosek z żoną obyw. z Miechowa; Bronisław Sroczyński wł. d. z Kongresówki; Józef Miler admin. dóbr ze Strzelec; Konst. hr. Wielogłowski wł. d. z Michałowic.

(?) Nadane stypendja. — Namiestnik gal. Agenor hr. Gołuchowski nadał z fundacji śp. Jana Żurawskiego:

Stypendjum o rocznych 262 zła. 50 c. słuchaczowi 4 roku akademji technicznéj we Lwowie Teofilowi Apolinaremu Staneckiemu, który wykazał pokrewieństwo ze śp. fundatorem, dobre postępy w naukach, i był przez dyrekcję szkolną poleconym. — Ojciec jego, ociemniały starzec, bez wszelkiego majątku, w niczém dopomódz mu nie może.

Stypendja po 210 zła. rocznie otrzymali:

Włodzimierz Tytus Znamirowski, uczeń 5 klasy gimnazjum w Rzeszowie, który ukończył klasę poprzednią z postępem celującym. Matka jego, wdowa, utrzymywać musi z małéj dzierżawy dwóch synów w szkołach; daléj

Wincenty Baran, słuchacz 4 roku medycyny w Krakowie, który odbył pięć kolokwjów ze znakomitym postępem; ojciec jego, dozorca przy salinach w Wieliczce, bez majątku, obarczony siedmiorgiem dzieci w niczém dopomódz mu nie może.

Nakoniec otrzymał stypendjum o rocznych 157 zła. 50 c. Bronisław Marceli Tchórzewski, słuchacz 4 roku praw we Lwowie, który odbył pierwszy egzamin prawniczy z wyszczególnieniem; ojciec jego, starosta powiatowy, z umiarkowanéj płacy nie jest w możności wychować odpowiednio pięcioro dzieci.

Wreszcie pozostawił namiestnik rygorozantów: Ludwika Dulębę, Czesława Niewiadomskiego i Bolesława Białkowskiego na bieżący rok szkolny w posiadaniu stypendjów, jakie dotąd z fundacji Żurawskiego pobierali.

Liczba kompetentów o stypendja powyższe wynosiła w roku bieżącym 172.

Czytamy w *Dzienniku Polskim:*

„Pisemko panslawistyczne, wydawane we Lwowie przez pp. Malisza, Rapackiego i Gromana, debiutowało wczoraj z oszczerstwem, jakoby ostatni redaktor byłego *Dzien. Lwowskiego* umieścił panslawistyczny artykuł p. H. Tretera za sumę 400 zła. Znany przypadkiem cały przebieg téj sprawy, i wiemy, że p. Treter był jednym z obywateli, których pozyskał był p. Smolka jako właściciel *Dzien. Lwow.* do przystąpienia w charakterze współwłaściciela, w celu popierania tego wydawnictwa. Jeżeli więc p. Treter złożył 400 zła., jako współwłaściciel, złożył je dla ułatwienia p. Smolce dalszego wydawnictwa, i p. Groman, obecnie wspólnik pp. Rapackiego i Malisza, pierwszy skorzystał z téj sumy, wziął z niéj bowiem 200 zła. na pokrycie mniemanych swoich pretensji drukarskich do p. Smolki. Redakcja zaś ówczesna *Dzien. Lwowskiego* nie tylko nie miała nic do czynienia z temi pieniędzmi, ale nadto, dzięki nielojalnemu postępowaniu p. Gromana, wydawnictwo zostało przerwane, a redaktor i współpracownicy nie otrzymali skromnych i uczciwie zapracowanych honorarjów, należących się im od kilku miesięcy. Pod pozorem, iż artykuł przez p. Tretera w *Dz. Lwowskim* umieszczony jest nadto panslawistyczny, p. Groman spowodował właścicieli kaucji do cofnięcia tejże, i wydawnictwo upadło; obecnie zaś ten sam p. Groman założył nowe pismo wspólnie z tak markowanym panslawistą, jak p. Malisz, i z publicystą gorzéj niż panslawistycznym, bo z p. Rapackim! Kto się dopuszcza takiéj przewrotności, a przytem jeszcze ośmiela się szarpać dobrą sławę najuczciwszych ludzi, ten zasługuje, aby cała prasa polska bez względu na przekonania i zdania polityczne postępowanie jego należycie napiętnowała — co też, jak sądzimy, niewątpliwie nastąpi.“

† **Maksymiljan Żelkowski**, b. czasowy dyrektor szkoły rolniczéj w Dublanach, zmarł dnia przedwczorajszego we Lwowie w sędziwym wieku 71 lat. Rodem z Kongresówki, do r. 1830 sprawował urząd adjunkta przy komisji sprawiedliwości w Warszawie. Następnie brał udział w walce o niepodległość i po nieszczęśliwym wyniku wojny udał się do Francji. Tam oddał się studjom agronomicznym, i doprowadził w tym zawodzie do takiéj doskonałości, że go mianowano profesorem w słynnéj szkole rolniczéj w Grignon. Gdy u nas powstała szkoła rolicza w Dublanach, ś. p. Żelkowski z młodzieńczą gorliwością poświęcił się kształceniu pokolenia racjonalnych agronomów u nas, a uczniowie z nadzwyczajną byli miłością dla niego, chociaż trzymał ich pod prawdziwie wojskowym rygorem. Przed dwoma laty odmówiły mu siły fizyczne, i galicyjskie tow. gospodarskie wyznaczyło mu skromną emeryturę. Wiadomość o zgonie jego dotknie boleśnie wszystkich weteranów z r. 1831 i cały zastęp b. uczniów szkoły dublańskiéj.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 12 stycznia pochmurno; termometr od — 3°.8 przeszedł na —5.8 R. Dnia 14 stycznia częściowa pogoda; termometr od —22 doszedł do —6.0 R. Barometr dnia 14 rano począł opadać; rano dnia 15 wysokość jego była 330.17, termometru —6.8 R. Wiatr północnowschodni słaby ale ostry.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Akcje ogólnego banku austrjackiego.— Ze względu na to, że jednym z koncesjonarjuszów kolei „arcyks. Albrechta“ (Lwów-Beskid i Stryj-Stanisławów) jest ogólny bank austrj. *(Österreichische allgemeine Bank)*; daléj ze względu na to, że bank ten przedsiębiorstwo budowy rzeczonéj kolei prowadzi i zajmuje się wypuszczeniem akcji oraz obligów pierwszeństwa téj kolei, interesa zatém tego banku stykają się z interesami kraju naszego, — zamieszczamy kursa akcji tego banku tak w urzędowéj tabeli kursów, jako téż w depeszach telegraficznych z giełdy wiedeńskiéj, o któreśmy się postarali. Sądzimy, że odpowiemy przez to życzeniom wielkiéj liczby czytelników naszych, którym stan przedsiębiorstw kraj nasz obchodzących nie może być obojętnym.

Uwaga.— Opłata za odwanianie wozów kolejowych podczas przewozu bydła zniżona jest znacznie od 15 mb. na wszystkich austrjacko-węgierskich kolejach, jak to wyczytać można z dzisiejszego ogłoszenia.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 13 stycznia. Półurzędowy korespondent wiedeński do *Bohemji* donosi, że rząd francuzki zażądał w ostry sposób wyjaśnień od gabinetu włoskiego względem przygotowań wojskowych.

Praga 13 stycznia. Organ klerykalny kardynała Szwarcenberga *Czech* powiada, że Francja zbroi się przeciw Włochom; żąda następnie, ażeby Austrja co żywo razem z Francją wyruszyła przeciw Włochom, bo inaczéj zemsta Francji da się Austrji okropnie we znaki.

Peszt 12 stycznia. *Lloyd peszteński* sądzi, że nowella do ustawy wyborczéj najdaléj do d. 15 lutego zatwierdzona zostanie przez cesarza, by się prace przygotowawcze do przyszłych wyborów corychléj rozpocząć mogły.

Peszt 12 stycznia. (Posiedzenie izby poselskiéj.) Po dokonaniu wyboru jednego członka do komisji sprawdzającéj, w miejsce Kuby, który mianowany został nadżupanem, przystąpiono do dalszych rozpraw nad tytułem budżetu: „wychowanie początkowe“.

Francsics żąda, by na ten cel nie 700,000 złr., lecz cały miljon uchwalono.

Madarasz wzywa ministra, by uwolnił nauczycieli ludowych od służby wojskowéj i żąda zarazem uchwały izby, któraby zobowiązała ministra do przedstawienia w przyszłym budżecie szczegółowego wykazu potrzebnych na wychowanie początkowe wydatków i do preliminowania na ten cel stosownéj sumy.

Minister oświecenia i minister skarbu przyjmują wniosek z tą małą zmianą, by tylko takie sumy preliminowano, któreby w ciągu roku administracyjnego rzeczywiście na cele szkolne użyte być mogły.

Juljusz Szwarc gani monopol dotyczący układania i sprzedaży książek szkolnych, zwraca uwagę na niektóre wady ustaw szkolnych, żąda zaciągnięcia pożyczki narodowéj na cele szkolne, w końcu wnosi, by ustawy szkolne jeszcze w téj kadencji ponownie przejrzano.

Minister oświecenia przeczy, jakoby istniał monopol co do układania i sprzedaży książek szkolnych i odpiera wniosek żądający poprawienia ustaw szkolnych tém nadmienieniem, że pierwéj czekać należy na przeprowadzenie tych ustaw, nim się ich wady osądzi.

Csengery przemawia w tym samym duchu; stara się także dowieść, że na cele szkolne nietrzeba pożyczki narodowéj.

Przy głosowaniu upada wniosek Szwarca; wniosek Akadarasza utrzymuje się z zmianami, jakich żądali ministrowie skarbu i oświecenia.

Przy tytule „Dziennik poświęcony sprawom szkół ludowych, wydawany w 7miu językach“, żąda Tancsics, by dziennik ten wydawano tylko w języku węgierskim. Po krótkich rozprawach wniosek jego odrzucono i przyjęto cały tytuł, równie jak i następne prawie bez żadnych zmian.

Prezydent ministrów wnosi, by projekta do ustaw: o kwocie udziałowéj przypadającéj na Pogranicze, o przyzwoleniu na pobór rekrutów i o pomnożeniu obrony krajowéj odesłano do sekcji. (Przyjęto.)

Prezydent oznajmia wynik głosowania na jednego członka do komisji sprawdzającéj; wybrany został kandydat opozycyjny Ignacy Hajdu 59 głosami przeciw 58.

Peszt 12 stycznia. Minister spraw wewnętrznych zdawał cesarzowi obszernie sprawę o czynnościach załatwionych w ubiegłym roku. Sprawozdanie to wkrótce ma być ogłoszone drukiem.

Projekt do ustawy względem przedłożenia kadencyj ustawodawczych z 3 lat na 5 przedstawiony zostanie izbie nie przez ministra lecz przez prezydenta ministrów a podpisany będzie przez całe ministerstwo.

Komisje izby poselskiéj wezmą wkrótce pod obrady ustawę wyborczą; rząd zamierza po zamknięciu posiedzień conajprędzéj rozpisać nowe wybory. Sporządzenie list wyborczych wymagać będzie 2½ miesiąca czasu.

Peszt 13 stycznia. Ban Bedekovich będzie mógł jeszcze na czas dostać się do Zagrzebia, ażeby sejm kroacki jako komisarz królewski sam mógł zagaić. Radca ministerjalny Bogovics zamierza udać się dziś wieczorem do Zagrzebia z instrukcjami, jakie dziś w radzie ministrów ułożono. Dziennik *Hon* dowiaduje się, że na reskrypt królewski nastąpi odpowiedź przez adres, w którym sejm kroacki prosi cesarza, ażeby sejm węgierski wezwał do wysłania deputacji regnikolarnéj.

Peszt 13 stycznia. Hr. Andrassy będzie prezydował na zgromadzeniu krajowego stowarzyszenia honwedów.

Peszt 13 stycznia. (Posiedzenie izby niższéj.) Majoros przedstawia projekt do ustawy o usamowolnienie kobiet. Halasz czyni wniosek, aby wyznaczyć komisję złożoną z pięciu, celem przejrzenia regulaminu izby. Następuje rozprawa nad budżetem wyznań.

Zagrzeb 12 stycznia. Od poniedziałku przestaną zecerzy robić. Sejm kroacki zagai prawdopodobnie hr. Aleksander Erdödy.

Zagrzeb 13 stycznia. W łonie stronnictwa narodowego tworzy się stronnictwo radykalne, którego przywódcą jest dr. Makonec. W stronnictwie tém są duchowni licznie reprezentowani.

Zagrzeb 13 stycznia. Deputowanego belowarskiego, byłego kanclerza nadwornego Mazuranic'a stronnictwo narodowe wskazuje jako kandydata na prezydenta sejmu kroackiego.

Berlin 12 stycznia. „Gaz. krzyż.“ powstaje na ustawę o nadzorach szkolnych, gdyż ta wypowiada rozdział szkoły i kościoła. Stronnictwo zachowawcze powinno odrzucić tę ustawę, która pozbawia wychowanie ludowe chrześcjańskiéj podstawy i wypiera religję ze szkół ludowych.

Berlin 13 stycznia. Ustąpienie Mühlera nie ulega najmniejszéj wątpliwości; dotąd nikt jeszcze nie wie o jego następcy. Jako kandydatów wymieniają Forkenbecka, Friedberga, Falka i Roggenbacha.

Berlin 13 stycznia. Pogłoski o ustąpieniu Mühlera rozszerzono dziś w izbie poselskiéj jako nader pewne, a nawet jako rzecz już dokonaną. Narady co do jego następcy nie są jeszcze ukończone. Jako kandydatów wymieniają hrabiego Kayserlinga, Jolly'ego (ministra badeńskiego) i Roggenbacha (niegdyś badeńskiego ministra).

Berlin 13 stycznia. „Gazeta krzyżowa“ objaśnia, że doniesienia dzienników tutejszych o tém, jakoby minister wyznań już był ustąpił, są tylko domysłem, i że sprawa ta jest jeszcze w takiém stadjum, że niepodobna, aby o niéj publicznie wiedziano i rozprawiano.

Berlin 13 stycznia. Izba poselska zamierza odesłać ustawę o nadzorze szkolnym z uznaniem jéj tendencji do komisji edukacyjnéj, łącząc z tem zarazem wotum nieufności dla Mühlera. Względem przyjęcia teki wyznań, odbywają się rokowania z dwoma wysokimi urzędnikami ministerstwa sprawiedliwości i z burmistrzem starszym pewnéj wielkiéj municypalności w dawniejszych częściach kraju.

Paryż 12 stycznia. Zapewniają, że rokowania między Stolicą apostolską a Hiszpanją o przywrócenie nuncjusza apostolskiego w Madrycie biorą pomyślny obrót. Dawniejszy nuncjusz msgr. Franchi ma znowu wrócić do Madrytu.

Hr. Arnim i de Rémusat wymienili dzisiaj wzajemne ratyfikacje frankfurckiéj umowy dodatkowéj.

Cesarz brazylijski znajduje się obecnie w porcie cherbourskim.

Wybory na wyspie Korsyce odbędą się d. 11 lutego.

Paryż 13 stycznia. W hotelu exkrólowéj hiszpańskiéj Krystyny odbędzie się w tych dniach narada z exkrólową Izabellą i z księciem Montpensier nad tem, jakie stanowisko zająć należy na przypadek pewnych ewentualności w Hiszpanji.

Wersal 12 stycznia wiecz. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, przedstawił minister skarbu projekt opodatkowania płodów surowych.

Bruksela 13 stycznia. W kopalniach węgla w Charleroi przywrócono spokój.

Rio de Janeiro 23 grudnia. Rewolucję w Paragwaju stłumiono.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 14 stycznia.

(?) Stronnictwo „Nowej Pressy“ otrzymało wczoraj nauczkę, która przecież może się przyczyni do nawrócenia tych niepoprawnych. Rozprawa adresowa chociaż co do formy nie bardzo korzystne robi wrażenie, rzuciła nagle na sytuację tak jasne światło, iż trzebaby być kompletnie zaślepionym, by takową jeszcze sądzić fałszywie. Przedewszystkiém dr. Czerkawski imieniem delegacji galicyjskiéj jasno i dobitnie wypowiedział, że Polacy nie myślą wchodzić w żadne kompromisa, celem przyspieszenia sprawy bezpośrednich wyborów, i że myślą zachowywać stanowisko wyczekujące wobec rządu, dopokąd nie będą znali zamiarów tegoż wobec Galicji; przez to otrzymali Niemcy wskazówkę, która ostatecznie ich politykę rajchsratową sprowadzić powinna na właściwe tory. Zresztą mowca Polaków potępił ton przyjęty w adresie wobec minionych rządów i żądań czeskich. Mowa jego zrobiła wielkie wrażenie, a tylko ustęp zwrócony przeciw ustawom szkolnym wywołał oburzenie u lewicy.

Dwaj posłowie bukowińscy: Kochanowski i Tomaszczuk produkowali się z ekspektoracjami wiernokonstytucyjnemi; ostatni mieszał w to trochę federalizmu (!) ale mimo to zyskał w nagrodę oklaski lewicy.

Ks. Greuter zwracał swą przemowę, jak zwykle wyborną, głównie przeciw ustępom adresu o reformach liberalnych; na wstępie powiedział on trafne słowa o stanowisku wierno-konstytucyjnych: Rajchsrat — mówi — istnieje nietylko z łaski Czechów, których nie ma, lecz z łaski tych, którzy siedzą na prawicy; „liberalizm może w téj jeszcze sesji stanie się t. z. pelikanem rajchsratowym, który krwią swego serca zaspokoić musi nie młode swoje lecz może tych oto kolegów naszych z Polski“. — Prócz dwóch wątpliwych wiernokonstytucyjnych z Bukowiny, posłowie z téj strony ograniczali się w swych przymowach na odparciu zarzutów opozycyjnych mowców. Dr. Weeber i Zaillner odpierali: pierwszy zarzuty Greutera, drugi Czerkawskiego. Mowca ten żąda od Polaków zezwolenia na bezpośrednie wybory, a to z tego tytułu, iż Polacy ze swego stanowiska powinni dopomódz Niemcom „do otrzymania samoistnego stanowiska“ (przez bezpośrednie wybory).

Dr. Herbst, jako referent, w swéj przemowie bardzo ostrożnie tylko odpowiedział Czerkawskiemu, utrzymując, iż przemowa jego właściwie nie zawierała faktycznych zarzutów przeciw adresowi; resztę przemowy zwrócił przeciw Greuterowi.

Najważniejszą chwilą rozprawy adresowéj była przemowa ministra-prezesa: Rząd obstaje przy programie wypowiedzianym w mowie tronowéj, nie widzi zatém stosunku odpowiedniego adresu do mowy tronowéj, tak co do ustępów o przeszłym rządzie, jak co do polityki obecnéj; radzi wstrzymywać się od wszelkich projektów, dopókud rząd nie da podstawy do tego w formie przedłożeń.

Jasno więc wypowiedziano, że rząd chce załatwić sprawę galicyjską bez względu na bezpośrednie wybory i że o takowych nie życzy sobie na teraz żadnych rozpraw.

Wiedzą więc teraz centraliści, że mówiąc ustawicznie o połączeniu sprawy galicyjskiéj z wyborami bezpośredniemi, nie znajdują się bynajmniéj w porozumieniu z rządem, a raczéj wprost działają przeciw rządowi i narażają byt jego. To też *N. fr. Presse* już dzisiaj zmieniła zdanie, doradzając naraz, by się zabrano najprzód do rezolucji galicyjskiéj, a dopiero po załatwieniu téj sprawy pomyślano o wyborach bezpośrednich; przytém powraca ten szanowny dziennik do swego projektu „Nothnowelle“, by, jak powiada, zapewnić tymczasem byt rady państwa. Inne głosy dziennikarskie są bardzo podzielone i po większéj części zrezerwowane; lecz w ogóle przebija się rozczarowanie w skutek rozpraw wczorajszych.

Jutro specjalna rozprawa nad adresem, oraz pierwsze czytanie wniosków Zyblikiewicza i Herbsta.

Podajemy we właściwéj rubryce w streszeniu główniejsze mowy, miane w sobotę w dyskusji jeneralnéj nad adresem izby niższéj. Pisze o nich także nasz korespondent wiedeński.

Poseł Czerkawski nakreślił dobitnie stanowisko delegacji; da się ono streścić w następujących punktach:

Delegacja nie ma przyczyny udzielić dzisiejszemu gabinetowi wotum zaufania; usiłowań przeszłego gabinetu (Hohenwarta) delegacja nie może ganić; delegacja z zadowoleniem przyjmuje ustęp mowy tronowéj o Galicji; adres niepotrzebnie łączy sprawę tę ze sprawą wyborczą, która nie postąpiła jeszcze tak daleko, aby mogła być przedłożoną radzie państwa. Delegacja zastrzega się przeciwko odkładaniu rezolucji *ad calendas graecas.*

W odpowiedzi na tę mowę posla Czerkawskiego sprawozdawca większości nakreślił stanowisko Niemców i położył nacisk na to, że Niemcy gotowi są załatwić sprawę galicyjską, ale tylko równocześnie ze sprawą reformy wyborczéj. Co znaczy równoczesne załatwienie dwóch spraw w języku parlamentarnym, trudno pojąć; przecież z dwóch spraw na porządku dziennym będących, jedna musi być najprzód traktowaną, a druga późniéj; razem dwóch spraw trudno traktować. Zapewne w téj mierze większość da jeszcze wyjaśnienie swego zapatrywania.

Ważną jest mowa ks. Auersperga, w któréj prezydent ministrów oświadcza, że między mową tronową a projektem adresu nie we wszystkich punktach panuje zgodność zapatrywań, i zapowiada. że rząd zachowuje sobie na późniéj wyłożenie swoich punktów widzenia, tyczących się przyszłéj swéj polityki.

W ostatnich dniach telegramy z Pesztu donosiły co chwila o inném stadjum kwestji chorwackiéj; stadja te były na przemian wróżące nadzieje ugodowe, to znów bardzo rozpaczliwe. Dziś znowu dochodzi nas wiadomość, że w Chorwacji na miejsce dawnego stronnictwa narodowego, które się godzi z Węgrami powstaje nowe jakieś stronnictwo przeciwugodowe.

W Berlinie dymisja ministra Mühlera ma być znowu odroczoną.

Z Madrytu „Son- und Montagszeitung“ podaje telegram o wielkim spisku przeciwko królowi Amadeuszowi; siedzibą spisku jest Paryż, zkąd mnóstwo ajentów spiskowców udaje się do Hiszpanji.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 15 stycznia. (Posiedzenie izby panów). Minister skarbu wnosi budżet na r. 1872, który natychmiast przekazano komisji złożonéj z 21 członków. Minister sprawiedliwości wnosi projekt do ustawy określający prawo stron do wniesienia skargi przeciw urzędnikom sądowym za naruszanie prawa dokonane przy sprawowaniu ich czynności urzędowych. Następnie przyjęto na wniosek hr. Salma projekt adresowy bez rozpraw i bez zmian.

Wiedeń 15 stycznia. (Poniedziałkowe posiedzenie izby niższéj). Na porządku dziennym: szczegółowe rozprawy nad adresem.

Czerkawski wnosi poprawkę, oddzielającą ustęp o Galicji, od ustępu dotyczącego reformy wyborczéj. Knoll i Greuter podnoszą konieczną potrzebę wspólnego traktowania kwestji galicyjskiéj i wyborczéj. Tomaszczuk z Bukowiny oświadcza się przeciwko ustępstwom dla Galicji.

Mende występuje przeciwko wniesionéj przez Czerkawskiego poprawce.

Dziwi się, że takowa wniesioną została, mniema. że poprawka ta zmniejsza nadzieję porozumienia się z Galicją.

Mowca wypowiada na zasadzie dat zdanie swoje, że po za posłami galicyjskiemi nie stoi wielka masa ludności, — przejętéj patrjotyzmem austrjackiem i wiernéj państwu.

Poklukar z Krainy oświadcza, że on i zwolennicy jego głosować będą za poprawką pod warunkiem, że te same koncesje udzielone zostaną wszystkim krajom.

Fux grozi Polakom, że nic nie dostaną, jeżeli ceny żądanéj nie zapłacą; na niezgodę w łonie stronnictwa wiernokonstytucyjnego niechaj Polacy nie czekają. Czekaliby nadaremnie. Niechaj raczéj Polacy korzystają z obecnéj chwili dogodnéj i z równą otwartością wspierają dzieło pojednania.

Zyblikiewicz oświadcza, że kompromis byłby niemożliwy, gdyby za kwestję galicyjską żądano niestosunkowéj ceny reformy wyborczéj. Projekt adresu nic o tem nie wspomina, co Galicja ma otrzymać. Słowa same nie są jeszcze koncesją. Mniejszość zatem tak długo musi szukać schronienia w obrębie ustaw, dopóki nie zostaną jéj ofiarowane odpowiednie ustępstwa.

Posiedzenie trwa daléj.

Paryż 13 stycznia. (Posiedzenie zgromadzenia narodowego). Thiers popiera obszernie i wymownie opodatkowanie płodów surowych i powiada, że jest jedynie możliwém. Thiers odwołuje się do patrjotyzmu zgromadzenia narodowego i oświadcza, że rząd obecnie przedewszystkiém o dwie rzeczy się stara: Raz o to, by umowa zawarta w Bordeaux dotrzymaną została, gdyż zerwanie jéj sprowadziłoby nieobliczone nieszczęścia; powtóre, wszelkie czyni wysilenia, by zapobiedz nietylko politycznemu, ale i umysłowemu bezrządowi. Trzeba umieć pojąć myśl prawdziwą, pomimo uprzedzeń, jakie ma przeciw niéj. Mowę Thiersa bardzo przychylnie przyjęto.

Dalszy ciąg rozpraw w poniedziałek.

Paryż 14 stycznia. Wczorajsze przemówienie Thiersa wywarło w zgromadzeniu narodowém bardzo wielkie wrażenie. Książę Persigny umarł wczoraj w Nizzie.

Rzym 14 stycznia. *Economista d' Italia* pisze: Komisja skarbowa nic jeszcze nie postanowiła względem projektów finansowych Selli.

Co do opodatkowania tkanin, komisja czekać będzie na uchwały zgromadzenia fabrykantów, zwołanego do Medjolanu. Tenże sam dziennik omawia okólnik Lessepsa w sposób następujący: Myśl zakupienia kanału suezkiego sympatycznie przyjętą została przez rząd włoski, nie rozpoczęto wszakże dotąd rokowań urzędowych. Z jednéj strony niewiadome są jeszcze zapatrywania innych mocarstw, z drugiéj strony ministerstwo musi pierwéj dobrze rozważyć stosunki skarbu włoskiego, czy można będzie uskutecznić to kupno.

Florencja 13 stycznia. Wyrok trybunału poprawczego o sprawie Lobbii zatwierdzony został przez wyższy sąd apelacyjny, lecz karę więzienną uszczuplono.

Nowy-Jork 14 stycznia. Zapewniają, że mr. de Long, poseł amerykański w Japonji, przyjmie zastępstwo Japonji wobec wielkich mocarstw europejskich, jak to niegdyś uczynił mr. Burlingham.

Kursa. — Wiedeń 15 stycznia godz. 2. Akcje kredytowe 346.—. — Lombardy 214.50. — Losy z 1860 r. 107.50. —Losy z r. 1864 147.50. — Akcje franko-austr. 140.—.— Napoleony 9.13. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 260 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 165.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 165.—. — Akcje banku 870.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 116.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 73.20. — Obligi indemnizacyjne

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 15 stycznia.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.97	76 25	75 2[illegible]
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —015	76 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —019	84 25	83 —
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —024	88 50	87 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —030	90 50	89 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —223	89 75	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —023	92 75	91 —
Akcje kolei Kar. Ludwika	263 —	259 —
„ „ Czern.-Jassy	166 —	163 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80	72 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	95 —
Losy prem. węgierskie	106 50	103 50
Losy m. Stanisławowa	29 —	27 —
Srebro nowe austryackie	114 50	112 50
Srebro polskie stare	104 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	188 —	180 —
Ruble papier. rossyjskie	159 25	158 25
Talary pruskie	173 50	171 50
Dukat obrączkowy	5 45	5 38
20-frankówka	9 18	9 06
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 13 stycznia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	63 15	63 —
„ „ w srebrze 5%	73 60	73 40
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	319 —	317 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	318 —	315 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 25	94 —
5% „ 1860 całe „ 500	105 50	105 2[illegible]
5% „ 1860 1/5 „ 100	136 —	134 —
Rząd. „ 1864 100	144 75	144 50
Como Renten za 20	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	95 —	94 50
Węgier. poż. premiow. 100	104 —	103 75

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	70 25	69 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	191 50	190 50
Clary „ 40 „ mk.	39 —	38 —
Donau Dampfschff. 100 „	100 —	99 —
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy na 40 „ mk	31 —	30 —
Rudolfa „ 10 „ wa	15 50	14 50
Salm „ 40 „ mk	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk.	33 —	32 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	28 —	27 —
Tryestu „ 100 „ mk.	121 50	— —
Waldstein „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	22 50	21 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 —	74 —
„ galicyjskie	75 50	75 —
„ siedmiogrodzkie	79 50	78 50
„ węgierskie	81 —	80 25
Ind. węg. z klauz. 1867	79 50	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	111 —	110 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	343 75	343 25
Anglo-hungaria „ 80 „	112 —	111 50
Boden Credit austr. 80 „	291 —	289 —
„ „ węg. 80 „	134 50	134 —
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	346 80	346 60
Depositenbank „ 80 „	90 —	89 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1005 —	1000 —
„ bank czeski 100 „	— —	153 —
Franco austr. 80 „	141 —	140 50
„ węgierskie 80 „	98 —	97 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	73 50	72 50
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	231 —	229 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	129 —
Nationalbank „	865 —	863 —
Ogólnego austrjackiego „	210 50	209 50
Unionbank za 200 „	301 25	300 75
Vereinsbk austr. 80 „	116 50	116 —
Verkehrsbank 200 „	198 50	195 50
Wechslerbk wied. 80 „	280 —	279 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	112 —	111 —
Wien. Bnk Verein 80 „	315 —	314 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	184 25	183 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	144 50	143 50
„ Westbahn 200 „	263 —	262 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	170 50	170 —
Elisabeth 200 mk.	246 —	245 50
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	214 —	213 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2172 —	2167 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	208 75	208 25
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	260 50	260 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	197 50	197 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	165 25	164 75
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	140 50	139 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	224 —	223 50
„ lit. B. „ 200 „	191 —	190 —
Praga-Dux „ 150 „	115 75	115 2[illegible]
Rudolfbahn „ 200 „	168 75	168 25
Siebenbürger I. „ 200 sr.	181 —	180 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	410 —	409 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	217 —	216 8[illegible]
Süd-nord Verbind. 200 mk.	183 —	182 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	272 50	271 50
Tramway wied. 200 „	235 —	234 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	163 25	162 75
„ Nordostbh. wa. 200 „	167 —	166 —
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	151 50	150 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	112 50	112 —
„ Wied. 80	143 25	142 75
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	31 50	31 —
Hotel Wied. 200	237 —	235 —
Inneberg hut 100	187 25	186 75
Masz. cegiel. wied. 200	66 —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	89 50	89 —
Schlöglmühle Pap. 80	123 —	122 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	106 50	106 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 50	87 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	89 25	88 75
„ Bank. Włoś. 6%	91 75	91 25
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 20	90 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred. 5½%	89 50	89 —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	96 —	95 75
Böhm. Nordbahn 5% „	— —	104 —
„ Westbahn 5% „	94 60	94 30
Elisabeth 5% „	— —	95 50
„ 1869—70 5% „	— —	104 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	90 25	89 75
„ „ w. a. 5%	87 —	86 —
„ „ „ 5% sr.	105 50	105 —
Franz. Josef „ 5% „	103 —	102 50
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	107 —
„ II. em. „ 5% „	103 50	103 —
„ 1871. III. „ 5% „	99 90	99 60
Kasch. Oderb. „ 5% „	96 —	95 75
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 80	79 60
„ II. 1867 „ 5% „	89 —	88 50
„ III. 1868 „ 5% „	83 25	82 75
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 50	89 25
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	102 75	102 25
Rudolfbahn „ 5% „	95 75	95 —
Siebenbür. I. „ 5% „	92 50	92 —
Staatsbahn 500 fr. szt	136 —	135 50
Südbahn (Lombardy) „	114 50	113 —
„ złr. 200 5% sr.	96 80	96 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	97 50	97 —
Theissbahn „ 5% „	81 —	80 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	90	89 80
„ Nrdost 300 5% „	89 60	89 40
„ Ostbhn 300 5% a	87 90	87 70
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	97 30	97 10
Hamburg „ 2½ „	85 40	85 30
Londyn „ 2 „	115 —	114 90
Paryż „ 5 „	44 70	44 60
Monety:		
Dukat ważny	5 48	5 46
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 12	9 11
Srebro	113 85	113 65
Talar pruski	172 —	171 75
LWÓW, 12 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 100	— —	131 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic. 5%	83 50	83 —
„ „ „ 4%	74 75	74 20
„ banku hip. 6%	88 70	88 20
„ „ włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	75 75	75 15
Półimperjał ros.	9 48	9 33
Rubel srebrny obrączk.	1 86	1 80
„ papier.	1 61	1 59
WARSZAWA, 12 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 27	7 25
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 65	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	93 75	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	89 50	88 50
„ „ warsz.-bydg.	69 50	68 50
„ „ warsz.-teresp	119 50	118 50
Listy zast. serji 1.. 4%	89 15	88 65
„ „ „ 2.. 4%	88 15	87 65
kupon ubiegły	— 22	— —
„ „ nowe 5%	89 —	88 60
kupon ubiegły	— 27	— —
„ likwidacyjne 4%	75 90	75 60
kupon ubiegły	— 45	— —
BERLIN d. 13 stycznia.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	45¾

Ogłoszenie Konkursu.

W Jordanowie jest opróżniona posada lekarza miejskiego za roczném wynagrodzeniem w kwocie 100 złr, wal. austr.

Panowie kompetenci mogący się wykazać dyplomem doktorskim nie uwzględniając tyle pensyi, ile dość obszerną prywatną i sądową praktykę, zechcą swe podania po dzień 15 lutego r. b. do urzędu gminnego wnieść.

2627(1-3) **Urząd Gminny**

Jordanów d. 4 stycznia 1872.

AGRONOM

posiadający wykształcenie teoretyczne i praktyczne, i pracujący w tym zawodzie, szuka posady. — Bliższą wiadomość udziela dom handlowy **J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie**
2692(1-6)

Prof. Dra Lapièrre'go

WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

2150(28-?) **A. WITT**

Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Podarunki na gwiazdkę.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza



Wiedeń, Stephansplatz l. 6, Aussenseite des Zwetlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków za które **jednoroczną daje gwarancję**.

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewske zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami.........	10—12	fl.
„ „ z obwódką złotą i spręż.	13—14	„
„ „ damski...........	13—18	„
„ „ z podwójną kopertą...	15—17	„
„ „ z kryształ. szkłem....	14—17	„
„ anker z 15 rubinami.........	16—19	„
„ „ lepszy, z srebr. kopert.	20—23	„
„ „ z podwójną kopertą...	18—23	„
„ „ „ „ lepszy	24—28	„
„ „ z kryształ. szkłem......	18—25	„
„ zegarek z podwójn. kop. dla wojsk.	24—26	„
„ remontoiry nakręcane z boku....	28—30	„
„ „ z podwójną kopertą...	35—40	„
„ „ z kryszt. szkłem.......	30—36	„
„ anker armée-remontoirs.........	38—45	„
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rubin.....	30—38	„
„ anker z 15 rubinami.........	35—44	„
„ „ lepszy z złotą obwódką.....	45—60	„
„ „ podwójna kopertą.........	55—58	„
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80 90,	100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami.....	25—30	„
„ „ emaliowane...............	30—36	„
„ „ ze złotą kopertą..........	35—40	„
„ „ emaliow. z djamentami....	38—48	„
„ „ z kryształ. szkłem.........	36	
„ „ z podw. kopertą 8 rubin...	40 48	„
Złoty zegarek damski emal. z djament..	56—65	„
„ „ „ anker z 15 rubin...	35—45	„
„ „ „ lepszy ze złotą kop.	45—60	„
„ „ „ z podwójną kopertą	55—58	„
„ „ „ z kopertą złotą 65, 70, 80, 90,	100—120	„
„ „ „ anker z szkl. kapslą	40—48	„
„ „ „ z kryształ szkłem..	50—60	„
„ „ „ z podwójną kopertą	50—56	„
„ remontoirs.......... 60, 70, 80,	90—100	„
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—150	„
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi...............	13—17	„
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6 7,	10—12	„
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35 40, 50, 60, 70, 80,	80—100	„
Budziki z zegarkami...............	7	
„ same zapalające świecę........	9	
„ z narządem do wystrzału i zapalania świécy.............	14	
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych............... 12,	13—14	„
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami — najlepszy w świecie wyrób..................	40—	„
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28—	„

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-roczną gwarancyą.

Raz na dzień naciągany...........	10, 11, 12	fl
Co 8 dni...........	16, 17, 18, 19, 20 do 22	„
„ bijący pół i całe godziny..	30, 33 — 35	„
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 — 55	„
Regulator miesięczny...........	28, 30 — 32	„

Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1 50 cent.

Reparacye uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, proszę więc nie zamieniać takowych z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez hazdlarzy i kupców, którzy nie są zegarmistrzami. 2477(3-47)

Prof. Dr. Wagner'a

WSTRZYKIWANIE

leczy*) w **trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj** i **białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena flaszeczki z opisem użycia kosztuje 1 talar 20 sgr. — Za gotówkę dostarcza zachowując ścisłą tajemnicę 2422(6-?)

J. L. Holz

Friedrichstrasse, 74, Berlin.

*) 25 letnie cierpienia gruntownie usuwa.

Uwiadamiam wszystkich moich P. T. znajomych, iż do Rozwadowa nie odjeżdżam, lecz nadal na stałe mieszkanie w Mielcu pozostaję.

2694)1-1) **Dr. Heinz.**

Podać rękę szczęściu!

100,000 TALAR.

jako najwyższa wygrane w pomyślnym wypadku nastręcza **najnowsze wielkie losowanie** przez wysoki rząd dozwolone i poręczone.

Nowy plan jest tak korzystnie ułożony, że w kilku miesiącach na 6 losowań przypada stanowczo **27.000** wygranych, między któremi znajdują się główne wygrane na tal. **100.000**, **60.000**, **40.000**, **20.000**, **15.000**, **12.000**, **10.000**, **8.000**, **6.000**, **5.000**, **4.000**, **2000**, **1500**, 155 razy à **1000**, 211 razy à **400**, 333 razy à **200**, 17.000 razy à **47** etc.

Najbliższe drugie ciągnienie tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania urzędownie jest przeznaczone i będzie

już 25 i 26 stycznia 1872 r.

i kosztuje 1cały oryginalny los tylko złr. 7.
1 połowa „ „ „ „ $3^1/_2$
1 czwarta „ „ „ „ $1^3/_4$.

za przesłaniem kwoty w papierach austr.

Wszystkie zlecenia wykonuje się **bezzwłocznie** i najstaranniéj, a każdy otrzymuje do rąk własnych oryginalne losy z herbem państwa. 2489(1-8)

Do zamówień dołącza się gratis stósowne plany urzędowe, a po każdém wylosowaniu przesyłamy interesowanym listy urzędowe, nie czekając wezwania.

Wypłatę wygranych uskutecznia się natychmiast **za poręczeniem państwa** lub bezpośredniém przesłaniem, lub też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stosunków we wszystkich większych miastach w Austrji.

Rozsprzedaży naszéj sprzyjało zawcze szczęście,—i oto niedawno wypłaciliśmy sami znowu między innemi **znacznemi wygranemi trzy razy pierwsze główne wygrane** w trzech ciągnieniach, na co mamy urzędowe dowody.

Ponieważ w przedsięwzięciu o **najpewniejszéj podstawie** śmiało liczyć można na bardzo żywy udział ze wszystkich stron, przeto uprasza się z powodu już **bliskiego losowania** wszystkie zamówienia adresować najrychléj wprost do

S. Steindecker & Comp.

Bank und Wechselgeschäft in Hamburg.

Zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszém za położone w nas dotąd zaufanie, a zapraszając do wzięcia udziału w rozpoczynającém się nowém losowaniu, przyrzekamy że i nadal będziemy się starali szybką i rzetelną usługą zadowolnić zupełnie szanownych interesantów.

D. O.

W piątek dnia 12 b. m. zgubiony został złoty

ZEGAREK DAMSKI.

Łaskawy znalazca raczy go oddać za stósownem wynagrodzeniem w domu pod Nr. 486 na II. piętrze, ulica ś. Jana. 2688(1-3)

NAUCZYCIEL

do początkującego chłopca, potrzebny jest na wieś. Bliższa wiadomość pod adresem **S. G.** poczta Dębica-Mielec. 2653(1-2)

Przez książęcy brunszwicko-lüneburgski rząd krajowy dozwolone i poręczone

pieniężne losowanie

którego ogólna suma wygranych około

1 milion 713.600 tal. pr.

wynosi i w 6 częściach uskutecznione będzie.

Główne wygrane **100.000**, **60.000**, **40.000**, **20.000**, **15 000**, **12.000**, 2 à **10.000**, 2 à **8000**, 3 à **6000**, 3 à **5000**, 8 à **4000**, **3000**, 14 à **2000**, 29 à **1500**, 155 à **1000**, 7 à **500**, 211 à **400**, 18 à **300**, 333 à **200** 525 à **100**, 25.685 à **60**, **50**, **47**, **40**, itd.

Najbliższe ciągnienie nastąpi

25 i 26 stycznia 1872 r

na które kosztuje

1 cały oryginalny los (nie promessy) złr. 7.—
1 połowa oryg. losu (nie promessy) „ 3.50
1 ćwierć „ (nie promessy) „ 2.—

które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych, przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną herbem państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Prosimy udawać się najrychléj z całém zaufaniem do kantoru, któremu osobliwsze sprzyja szczęście. 2602(1-15)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

ü. **Creditverhältnisse** a. beinah alle Plätze d. Welt, gute **Bezugs- u. Absatzquel en, Advokaten, Agenturen, Agenten, Fabrikation e. jeden Artikels** u. Recepts. Neue Mittheilung erwünscht. 2584(1-10)

Alle Auskunft, jeden Auftrag übernimmt der **Industrie-Beförderungs-Verband.**

Gallseife, Alabasterglas, Weissmessig, Indigo, Reisspiritus, Presshefe künstlich ächt herzustellen f. $1^1/_2$ fl. Postmrk. Einsend. an **Dir. Grunwald,** Langestr. 17 Berlin Kataloge f. 6 kr. frco.

FABRYKA SPECYALNA

Ziarnek i Cukierków lekarskich

GARNIER i LAMOUREUX

w Paryżu, 10 rue de la Perle.

Od 1853 r. epoki założenia fabryki, liczba tych preparatów znacznie się zwiększyła na żądanie lekarzy, którzy z każdym dniem nowe szczęśliwe znajdują ich zastósowanie. Najwięcéj używane są:

Ziarnka: Digitaliny, Atropiny, Walerianatu atropiny, Kwasu arsenikowego, Arseniatu potażu i sody, Arseniatu żelaza, Węglanu żelaza itp.

Cukierki: Santoniny, Mleczanu i Węglanu żelaza, Jodku żelaza, Bismutu, Siarczanu chininy, przeczyszczające Andersona, itp.

Dostać można w aptece **Wiktora Redyka w Krakowie**, jak również katalogu wszystkich innych preparatów. 2169(8-12)

MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ

człowieka można zachować, otrzymać i w najpóźniejsze lata utrzymać. — Jak ogrodnik zamienia najdzikszą roślinę w najpiękniejszą ozdobę ogrodu, tak człowiek może swą piękność i młodość przechować do najpóźniejszego wieku, a z kim się matka przyroda obeszła po macoszemu, może się odmłodzić i upięknić, w czém mu pomaga chemia, która daleko postąpiła.

Siwe Włosy.

Sławną „Dublińską farbą“ F. MASSON'A można nadać w ¼ godziny jakimkolwiek włosom kolor jakby naturalny ciemny, czarny i jasny *we wszystkich odcieniach, przez 6 miesięcy trwający. W 30 minut po nafarbowaniu można włos zwilżyć wodą lub olejkiem, a farba nie spełznie, ani plamy nie zostaną. 1 karton z opisem użycia 2 złr. w. a.*

Młodą twarz

można mieć w najstarszym wieku, używszy maści „Mez el Kebir“, którą rząd turecki d. 5 lutego 1871 r. pozwolił sprzedawać. Maść tę wyrabiał sławny lekarz zmarłego sułtana tylko dla jego żon, i dopiéro od niedawna wolno ją sprzedawać. Skutek jest zadziwiającey. Po niedługiém używaniu znikają zupełnie i na zawsze zmarszczki, plamy, chrosteczki, ślady ospy, blizny i wszelkie wyrzuty skórne. Skutek jest tak pewny, że w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze bez najmniejszéj trudności. — 1 słoik 1 złr. 50 cent.

Środek do pozbycia się włosów.

Jakże często widzimy najpiękniejsze kobiety, *którym na twarzy, rękach i innych częściach ciała niepotrzebnie rosną włosy, co wcale nie może się liczyć do siedmiu piękności, i jak chętnie pozbyłoby się wiele kobiet téj zbytecznéj ozdoby. Może tamu w nieszkodliwy sposób zaradzić wschodnia* rhuama, *która w minucie usuwa wszelki niepotrzebny włos z rąk, twarzy i innych części ciała, a nie pozostawia plam. Za skutek się ręczy i w przeciwnym wypadku zwraca się bez trudności. 1 puszka z opisem 2 złr. 50*

Piękne ręce

chcący mieć, nie pożałują 80 cent. — Maść wynaleziona przez Dra GLYCHOT'A w Paryżu sprawia, że można mieć bielutkie i jak aksamit miękkie ręce, które już pozostaną takiemmi pomimo najuciążliwszéj pracy. — 1 słoik 80 cent.

Loki

u kobiet i kędziory u mężczyzn robi z gładkich włosów po krótkiém użyciu podwójnie kędzierzawiąca pomada. *— 1 słoik 60 cent.*

Mężczyzni bez zarostu

będą mieli w 14 dniach najpiękniejszą brodę, jeżeli użyją płynu przyrządzanego przez chemika Bergmann'a.. Wyrób ten jest taki, że już po 6 dniach wykłuwają się włosy. — 1 flaszeczka z opisem użycia 1 złr. 50 cent.

Włosy ciemne

robi dobry, prawdziwy olejek orzechowy, *pod żadnym względem nieszkodliwy. — 1 flaszeczka 25 ct. i 45 ct.*

Na wyrzuty skórne

używać prawdziwego medycznego mydła smołowego *(a nie innego). 1 sztuka 35 cent. i 50 ct.*

Mléko Pompadour

jest to tani środek, który nadaje skórze białości i gładkości a nie dopuszcza zanieczyszczenia twarzy. — 1flaszeczka 60 cent i 1 złr. w. a.

Proszek na zęby

prawdziwie wschodni, w ośmiu dniach białe zęby. — Cent. 30.

VELOUTINE

proszek niewidzialny, delikatny i niezbędny do toalety.

Czy Veloutina jest bielidło? Bynajmniéj, albowiem bielidło się ujrzy, gdy zaś Veloutiny nie spostrzeże najwprawniejsze oko. Jest biała, czerwona i naturalna ciemna. 1 puszka 80 ct. 1.50.

Wschodnia wełna na zęby

uśmierza w okamgnieniu największy ból zębów bez zetknięcia się z zębem. — 1 sztuka 40 cent. Wełna ta dla cudnie szybkiéj i niebolesnéj skuteczności zaszczycona jest wyłącznemi przywilejami we Francyi, Anglii i na Wschodzie.

Nagniotków i brodawek

pozbywa się w 8 dniach maścią wyrabianą przez Dra LEYKUM'A w Singapore. Karton 40 ct.

Niemiły zapach

w ustach może być usunięty jedynie tylko prawdziwie wschodnim płynem na zęby. 1 słoik 40 ct.

Płyn miłości

niedostrzeżony okiem. Flakon z korkiem 25 ct.

Środek przeciw poceniu się

i niemiłemu zapachowi nóg; jest to proszek wyrabiany przez chemika Jeansoną, który nie dopuszcza potów w nogach, i bez przestanku używany, usuwa niemiły zapach. 1 karton 50 cent.

Zaręczam,

że w jednym dniu

wszelkie odmrożenia i rany pochodzące z niego *wyleczę bez zadania bólu płynem lodowym Dra Lechmanna na wydziale lekarskim w Moskwie. Każda rana albo guz z odmrożenia pochodzące natarte tym lodowym płynem, znikają przez noc a w 2ch dniach zupełnie się zagoją. Skutek zadziwiający. Żeby i mniéj zamożni mogli go łatwiéj nabyć, kosztuje flaszeczka z opisem 50 ct.*

Za wszystkie wymienione przedmioty się ręczy, a jeżeliby nie skutkowały, zwraca się pieniądze. — Za gotówkę **poste restante** *lub za wypłatą należytości w urzędzie pocztowym przy odbiorze przesyła*

M. Müller, Parfumeur-Specialist 2408(4-10)

Wien, Babenbergerstrasse Nr 1.

!Dotąd niezrównany!

ces. król. **prawdziwy**



wył. uprz. **oczyszczony**

OLEJ WĄTROBIANY

2284(1-16)

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek na słabości piersiowe i suchoty, zołzy, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie, itd. można dostać prawdziwy **flaszka à 1 złr.** albo w moim fabrycznym składzie **w Wiedniu: Bäckerstrasse Nr. 12**, albo w najsłynniejszych aptekach i sklepach korzennych, między któremi są następujące: w **Krakowie** u pp. aptek.: Flor. Sawiczewskiego, Fort. Gralewskiego, M. Skalskiego, J. Trauczyńskiego, A. Alexandrowicza, W. Redyka i u p. J. N. Waltera kupca. w **Białe** u p. Erycha Kéler apt., E. Pongratz Syna kupca — w **Bochni** u p. Franciszka Reiss apt. — w **Brodach** u p. M. S. Franzosa, kupca — w **Brzeżanach** u pp. Emanuela Mörl, J. Marguliesa kupca — w **Buczaczu** u pp. Kercel i Jezewsby, Franciszka Popowics'a kupc. — w **Czerniowcach** u pp. C. v. Alth, Franc. Krzyżanowskiego aptek. i u pp. Ignac. Schnircha, N. Agopsowicza, Braci Tabakar, Stefanowicza i Assakiewicza, Szymona Merdingera, W. Augustynowicza, kupc. — w **Czortkowie** u pp. Ludw. Noss, wdow. apt. i Markusa Brennholz kupca — w **Horodence** u p. Juliana Neuburg aptekarza i S. B. Offenberger kupca — w **Jarosławiu** u p. Grossfehn i Wahrhaftig kupca — w **Jaworowie** u p. Władysława Lachowicza apt. — w **Kołomyi** u p. M. Bolchewor, Samuel Hermann, Dawid Kramer, J. S. Friedmann, Hersch Chayes kupców — w **Kossowie** u p. Kamila Mordko, kupca — w **Krakowcu** u p. Edwarda Kiernika apt. — we **Lwowie** u pp. S. Ruckera, Ad. Berlinera apt. i pp. A. Horna, Markiewicza & Wojczyńskiego, J. F. Klein wdowy i Rissler'a kupców — w **Monasterzyskach** u p. Lipschütz kupca — w **Mościskach** u p. Samuela Eisenberg kupca — w **Nadwornéj** u p. Taube Griffel kupca — w **Nowym Sączu** u p. S.Lichtmann, kupca — w **Oświecimiu** u p. Grzezickiego apt. — w **Przemyślu** u p. M. Kozłowskiego kupca — w **Rozwadowie** u pp. Süssel Kartagener'a, Leizera Storcha kupców — w **Rzeszowie** u pp. J. Schaitter & Comp. kupców — w **Samborze** u p. Antoniego Kromera kupca — w **Stryju** u pp. Emeryka Boberskiego, D. J. Nussenblatt & Com. kupców — w **Tarnowie** u pp. Sary Wolf Synów kupców.

Dra Pattison'a „Wata Gośćcowa“, 2363(4-8)

najdoświadczeńszy środek **na gościec i reumatyzmy** wszelkiego rodzaju, jak ból w twarzy piersiach i szyi, gościec w głowie, rękach i nogach, darcie członków, ból w grzbiecie i lędźwiach. W paczkach po **70** c., w półpaczkach po **40** ct. w apt. **Stockmara** w Krakowie

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

JAKÓBA GOLDWASSERA

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 70.



SKŁAD KOMISOWY

mebli żelaznych wszelkiego gatunku, wag dziesiętnych i balansowych.

JEDYNY SKŁAD na KRAKÓW i GALICJĘ

prawdziwych amerykańskich

MASZYN do SZYCIA

z fabryki

ELIASZA HOWE

w Nowym Jorku.



SKŁAD KOMISOWY

kas ogniotrwałych

z c. k. uprzyw. fabryki

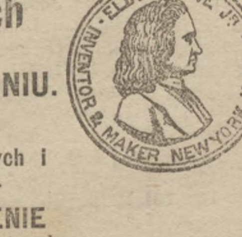
POLZER & STERN w WIEDNIU.

GŁÓWNY SKŁAD

najsłynniéjszych farmaceutycznych i przemysłowych przedmiotów.

AJENCJA i POŚREDNICZENIE

przy wszelkich interesach prywatnych i handlowych.



2478(4-24)

W Biurze Zleceń

A. P. Świerczewskiego i Spółki

jest do sprzedania

ORGAN-MELODYKON

o 7 oktawach, piszczałkowym i języczkowym, w formie biorka, w palisandrowéj oprawie, świeżo wystrojony, z głosem silnym i przyjemnym. — W średniéj nawet wielkości kościele może zastąpić organ. — Do nauki śpiewu bardzo przydatny. Są dwa lichtarzyki doń neusilbrowo, także paka do przewożenia onego. — Kosztował 750 złr. wa. dziś za 220 złr. z wolnéj ręki. 2695(1-1)

Do

Salonu Mód Ebersowéj

nadeszły **KWIATY** w znacznéj ilości i po cenie o wiele niższéj jak zwykle.

Ulica Floryańska dom p. Sokołowskieg rymarza I piętro. 2695(1-1)

Wspaniałe loki balowe,

które zachowują całą noc elastyczną krótkość i połysk — tudzież mężczyznom i kobietom

wspaniałe kędziory,

sprawia przez lekarzy zatwierdzona **Palma**.

Flakon 60 cent. i 1 złr. 2520(1-4)

w **Krakowie** u **Jakóba Goldwassera**, ul. Grodzka Nr. 70. — Tamże dostać można sławny paryski

LITON,

uśmierzający natychmiast każdy, najgwałtowniejszy ból zębów, gdy już inny środek nie skutkuje.

Flakon 70 cent. — pół flakonu 40 cent.

WIEŚ

niedaleko Przemyśla, pół mili od najbliższéj stacyi kolejowéj nad Wiarem położona, obszaru trzysta kilkadziesiąt morgów gleby najlepszéj, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udziela adwokat krajowy p. Dr. F. Smutny w Przemyślu w kamienicy p. Smarzewskiego.
2600(1-3)

Nader ważne dla

cierpiących na oczy.

Co do nadzwyczajnéj skuteczności niezrównana, od wielu lat we wszystkich częściach świata znana woda na oczy sławnego okulisty

prof. dra v. Graefe'go

wyleczyła już tysiące z najrozmaitszych chorób oczu, wzmocniła wzrok i od **ślepoty zupełnie** uchroniła; przeto zjednała sobie sławę w całym świecie.

Flaszeczka kosztuje 1 talar pruski. Prawdziwéj dostarcza

J. L. Holz

2421(6-?) **Friedrichstrasse, 74 Berlin.**

Niezawodne leczenie

chorób nawet zastarzałych; choroby zewnętrzne, skórne i płciowe, zwężenia, osłabienie męskie, słabości podbrzuszne, niepłodność, białe upławy leczy pewnie, gruntownie i w krótkim do zadziwienia czasie c. k. wojskowy i cywilny lekarz szpitalowy, który ma długoletnią wielką praktykę i odznaczony złotym krzyżem zasługi. Ordynuje codzień od 9 do 5 godziny; we Wtorek i Sobotę także wieczór od 7 do 8 godz. Wynagrodzenie bardzo umiarkowane. Osobne pokoje dla porady. Także listownie. **Zakład ordynacyjny, miasto,** Rudolphsplatz 3. Właśnie wyszło i tamże do nabycia jest: „Der Heilkünstler für Syphilis, Mannesschwäche, Unfruchtbarkeit und weissen Fluss. 5 Auflage.
2568(1-18)

OZNAJMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż mając zawsze wielki zapas najnowszych fryzur wiedeńskich, mogę każde zamówienie wykonać jak najlepiéj w 24 godzinach po najumiarkowańszych cenach i proszę o łaskawe względy.

J. HÖNIG

wiedeński fryzyer w Tarnowie,

na Burku w domu p. Jakubowskiego u pana Świderskiego.

2590(1-3)

Zniżenie opłat

za odwanianie wozów kolejowych podczas przewozu bydła

ważne od 15 stycznia 1872.

Na liniach podpisanych kolei zniża się od 15 stycznia 1872 r. opłaty za nakazane przez władze odwanianie wozów dla ułatwienia przewozu bydła, i tak będą brane:

1) Za wóz o 8 kołach, czy w nim starsze bydło, czy cielęta i bez względu na odległość przewozu, 4 złr. w. a.

2) Za wóz o 4 kołach pod temi samemi warunkami 3 złr. w. a.

3) Za przeprowadzenie tylko 4 lub mniéj sztuk starszego bydła, albo 10 lub mniéj sztuk cieląt z wozu o 8 kołach do wozu 4 kolnego, 2 złr. w. a.

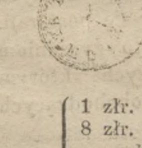
Od cieląt zaś przewożonych razem ze swemi matkami, nie pobiera się żadnéj opłaty za odwanianie. 2691(1-1)

Zarządy austr. węgiersk. kolei żelaznych.

Wyrzucone pieniądze, jeżeli kto kupuje zegarki w tutejszych sklepach zabawek, w których według kłamanych ogłoszeń, jak: w „pierwszym wiedeńskim bazarze zegarów“, w „pierwszym wiedeńskim składzie zegarów“, „**Spadku**„, i t.d., sprzedają fałszywe wyroby bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie zegarki. — Dla tego zwracam Szanownéj Publiczności uwagę na to, by się raczyła udawać wprost do sławnej

FABRYKI ZEGAROW

JÓZEFA HAWELKI



w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6,

która sprzedaje dobrze uregulowane i przez **c. k. nrząd probierczy wypróbowane** zegarki po tanich nie do uwierzenia, a rzeczywistych cenach.

Tylko

1 złr. 50 kr., albo 2 złr. prawdziwy paryski zégar bronzowy z 1-rocz. poręczeniem.
8 złr. prawdziwe angielskie cylindry na sześć kamieni z szkiełkiem kryształowém z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, z skórzanym pokrowcem i pisemném poręczeniem na trzy lata. — Zégarki te mego własnego wyrobu i wynalazku, zrobione są bardzo dobrze według najnowszéj konstrukcyi i mogę je każdému najmocniéj polecić dla pewnego i dokładnego chodu.
9 złr. praw. angielski srebrny zégarek cylindrowy z kryształ. szkłem, z wskazówką oznaczającą sekundy, wraz z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, z medalionem i kartą zaręczenia.
12 złr. srebrny zég. cylindr. z prawdziwą obrączką złotą odskakującą, mocném szkłem kryształ., łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, z kartą zaręczenia.
15 albo 20 złr. prawdziwy angielski srebrny anker savonette, z podwójną kopertą najpiękniéj grawirowana, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i kartą zaręczenia.
13 złr. prawdz. angiel. chronometer srebrny w ogniu złocony, z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i kartą zaręczenia.
14 złr. taki sam znacznie lepszy z oryentalnym drogoskazem.
14 albo 17 złr. prawdziwy ang. remontoir Prince of Wales, najmocniejszy z szkłem kryszt., z wnętrzem niklowém z prawd. złota talmi. — Zégarki te o tyle są lepsze od innych, że nakręca się je bez kluczyka — do takiego zégarka dostaje każdy łańcuszek z złota talmi wraz z medalionem i kartą poręczenia gratis.
13 złr. prawdz. ang. cylinder z złota talmi, najnowszego fasonu z podwójnemi szkłami kryształowemi, gzie można wnętrze chociaż zamknięte zobaczyć, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartą poręczenia,
13 złr. zégarek ze złota talmi z podw. kop. savonette odskak., szkła kryszt. i wnętrze niklowe, z łańcuszk. z prawd. złota talmi, medal., skórz. pokrowcem i kart. porecz.
14 albo 17 złr. malutki damski zégarek srebrny pozłac. łańcuszk. na szyję z prawdz. złota talmi i kartą poręczenia.
18 złr. prawdziwy angielski w ogniu pozłacany srebrny chronometer z 2-ma kopertami, pięknie emaliowany, z piek. łańc. z prawdz. złota talmi, medal. i kartą poręczenia.
18 albo 20 złr. najlepszy srebrny prawdziwie angielski anker na 15 kamieni, z łańc. z najlepsz. złota talmi, medalionem, skórz. pokrowcem i kartą poręczenia.
20 złr. srebr. remontoir bez klucz. nakręcany, z łańcuszk. z złota talmi i medalionem.
23, 25, 27 złr. złoty zégarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kartą poręczenia — następnie 45 — 65 złr. z kamieniami brylantowemi.

Wszystkie zégarki są najlepsz. gat. i nie można ich na równi kłaść z powszedniemi.

Łańcuszki z złota talmi krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7 — łańcuszki na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Srebrne łańcuszki po 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

Za gotówkę lub za pobraniem pocztowém uskutecznia się każde zamówienie w przeciągu 24 godzin.

Nieuregulowane zegarki o 2 złr. tańsze. — Cenniki darmo.

Zegarmistrze kupczący zegarkami znajdą wielki skład 4 do 8000 zegarków po zadziwiająco niskich cenach.

Tylko dla tego, że dłuższy czas przebywałem w Anglii, Szwajcaryi i wielki jest odbyt, mogę tanio sprzedawać zegarki.

Za kupione u mnie zegarki daję poręczenie na trzy lata, t. j. jeżeli w przeciągu 3ch lat sprężyna pęknie, lub co innego się zepsuje, obowiązuje się naprawić bezpłatnie.

Główny skład: Wiedeń, Leopoldstadt, grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Filia: Floridsdorf, Hauptstrasse.

Przestroga. Ponieważ doszło mię kilka listów, zmuszony jestem zwrócić uwagę Szanownéj Publiczności, że kilka tutejszych sklepów z zabawkami i kupcy sprzedają fałszywe wyroby i braki bardzo małéj wartości za prawdziwe angielskie i z mojéj fabryki pochodzące zegarki i oświadczam niniejszém, że nikogo nie upoważniłem do sprzedaży moich wyrobów ani tu, ani gdzie indziéj i że tylko **w moim głównym składzie II. obwód, grosse Pfarrgasse Nr. 6 dostać można prawdziwy wyrób.** Aby jednak zapobiedz temu oszukaństwu, kładę na każdym zrobionym u mnie zégarku moje imię i nazwisko: **J. Hawelka** i porządkową liczbę, na co raczy Szanowna Publiczność uważać.

Oznajmiam także, że zegarków kupionych w tutejszych sklepach z zabawkami noszących nazwę: Pierwszy Wiedeński Bazar Zégarków“, „Pierwszy Wiedeński Skład Zegarków“, w sklepie z fałszywą firmą „Spadek“ itd. nie przyjmuję w zamian, ponieważ nie mogę ich spieniężyć dla zbyt małéj wartości, dla bezużyteczności ich werków.

Kto sobie życzy mieć zegarek dobry i tani, niech raczy tylko udać się do mnie z całém zaufaniem, a będę się starał zawsze Szan. Publiczność zupełnie zadowolnić.

Aby oszczędzić Szanownéj Publiczności materyalnych strat, proszę najuprzejmiéj uważać na moje nazwisko i nie mieszać z Praterstrasse N. 16. 2230(13-30)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.